

# ~ NOWA ~ PALESTRA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAKTYCE PRAWA  
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY.

Redaktor: Adw. Dr. LEON NADEL.

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, UL. KRASZEWSKIEGO 17.  
(IZBA ADWOKACKA, — Tel. 207-21.)

Konto czekowe P. K. O. Lwów 505.250.

## Od Wydawnictwa!

Prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty  
załączonym blankietem nadawczym na nasze  
konto P. K. O. **Nr. 505.250** („Izba Adwo-  
kacka we Lwowie, Fundusz Palestry“)

### Galicyjska Kasa Oszczędności WE LWOWIE

NAJSTARSZA INSTYTUCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA  
ZAŁOŻONA W 1843 R.

KSIAŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE Z PORĘKĄ PAŃSTWA  
ZASIĘG DZIAŁALNOŚCI: CAŁA MAŁOPOLSKA

ZAMIEJSCOWE WPŁATY P. K. O. 500.198.

Adw. I. BLEI, Lwów.

## Rok reglamentacji dewizowej.

Pierwsze ograniczenia w zakresie obrotu pieniężnego i handlu szlachetnymi kruszcami znane były prawodawstwu naszemu już w roku 1920. Ulegając częstym i daleko sięgającym modyfikacjom, przetrwały one do listopada 1927 r. Jedynie tylko rozporządzenie o zakazie wywozu złota za granicę z 15 lutego 1928 zachowało nadal swą moc wiążącą do czasu wejścia w życie dekretu dewizowego z kwietnia 1936 r.

Poza wspomnianym wyjątkiem (zakazem wywozu złota) nieznane były u nas ograniczenia obrotu pieniężnego i handlu szlachetnymi kruszcami przez okres ponad 8 lat. Od listopada 1927 r. do kwietnia 1936 r. mieliśmy okres zupełnej swobody ruchu kapitałowego.

Zdawałoby się, że silnie przez rząd utrzymywana stałość waluty i brak ograniczeń w zakresie gospodarki pieniężnej przyczynią się do zapewnienia życia gospodarczemu pomyślnych warunków rozwoju.

Stało się jednak inaczej. Z końcem 1935 roku i w pierwszych miesiącach 1936 r. zapotrzebowanie dewiz znacznie się wzmoгло, przekraczało nawet czterokrotną wysokość zwykłej normy, sięgało do sumy 5,000.000 złotych dziennie. Zapas złota Banku Polskiego od połowy 1935 roku szybko zmniejszał się. W kwietniu 1935 r. znacznie przekraczał 500 milionów złotych, z końcem kwietnia 1936 r. — wynosił już tylko 380 mil. zł.

Niesłychany wzrost zapotrzebowania dewiz, zmniejszanie się zapasu złota Banku Polskiego i pojawiające się w tym czasie wybitne tendencje tezauryzacyjne, — które wyrażały się dużym popytem na waluty zagraniczne i złoto, — musiały odbić się ujemnie na życiu gospodarczym.

Był to stan, któremu zapobiec mogły tylko silne restrykcje, który wymagał ingerencji czynników państwowych.

„Rząd uważał za swój obowiązek zapobiec tego rodzaju osłabieniu życia gospodarczego przez wprowadzenie kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznymi i zahamowanie przez to źródeł, zasilających tezauryzację. Kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacji gospodarczych z zagranicą... Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowymi, rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako ochrona gospodarczo-aktywnej części społeczeństwa przed zakusami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego“.

Tak głosił komunikat prasowy, poprzedzający wydanie dekretu dewizowego w kwietniu 1936 r., a najbliższe miesiące miały wykazać, że nie były to tylko czcze słowa, że reglamentacja dewizowa rzeczywiście stanowi jeden ze sposobów realizacji programu gospodarczego rządu, opartego na utrzymaniu ładu pieniężnego i zabezpieczeniu równowagi budżetowej.

Rośnie zapas złota w Banku Polskim, tę samą tendencję wykazuje zapas walut i dewiz, pieniądź nasz pozostał niezachwiany. Życie gospodarcze wróciło do zwykłej normy „już od początku lipca (1936 r.) a potem w silniejszej formie od końca października powróciły elementy zaufania, zjawiał się dopływ oszczędności do prawie wszystkich banków, obroty handlowe przestały mieć charakter spekulacyjny, pojawiły się sprzedaże złota i walut z rynku wolnego do Banku Polskiego, zjawiała się prywatna inicjatywa inwestycyjna“ (z przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 1-go grudnia 1936 r.).

Gdy mowa o doniosłych skutkach, spowodowanych przez wprowadzenie reglamentacji dewizowej, nie wolno nie wspomnieć o Komisji Dewizowej. Jako organ wykonywujący przepisy dekretu dewizowego, Komisja Dewizowa w pełni swe zadanie wykonała. Powołanie Komisji Dewizowej do życia uznać należy za jedno z najdoskonalszych pociągnięć w zakresie reglamentacji dewizowej. Decyzje Komisji Dewizowej, tak ogólne jak i powzięte w poszczególnych sprawach, są dowodem, że wykonywanie dekretu dewizowego powierzono instytucji, dla której tendencje dekretu są drogowskazem w jej działalności. Dzięki umiejętnej pracy Komisji Dewizowej mogły zamierzenia rządu, ucieleśnione w dekreście dewizowym, znaleźć swą realizację.

Dekret dewizowy był koniecznością. Komisja Dewizowa potrafiła zapobiec, by gwałtowna zmiana, przezeń wprowadzona, nie stała się szkodliwa. Daleko sięgające restrykcje dekretu wpłynęły korzystnie na gospodarkę pieniężną właśnie dzięki organowi, który w zakresie swych uprawnień umiejętnie potrafił restrykcje te łagodzić we wszystkich wypadkach, na to zasługujących.

W stosunku do zagranicy dekret dewizowy uległ znacznym modyfikacjom, dzięki układom, które zawarte zostały z szeregiem państw. Układy te umożliwiły stosunki między państwowe, w szczególności ruch handlowy, turystyczny. Ze względu na te układy wykluczono w obrocie między państwowym transakcje spekulacyjne, a natomiast stworzono szerokie możliwości dla transakcyj gospodarczo dla nas korzystnych.

W ten sposób dekret dewizowy i oparte na nim rozporządzenia wykonawcze, działalność Komisji Dewizowej i



liczne układy, zawarte przez Polskę z innymi państwami, — złożyły się na korzystne skutki, jakie wywołała u nas reglamentacja dewizowa.

W chwili ogłoszenia dekretu dewizowego w Polsce, a więc w kwietniu 1936 roku, wprowadzona już była reglamentacja dewizowa w szeregu państw europejskich.

W czasie tym reglamentacja dewizowa obowiązywała już w Niemczech z bezwzględną surowością. W Bułgarii zaczątki reglamentacji dewizowej sięgają jeszcze roku 1924, gdy Bank Narodowy otrzymał monopol dewizowy. Kryzys światowy pociągnął za sobą zaostrenie ograniczeń dewizowych. Uchylone w roku 1928 ograniczenia dewizowe w Czechosłowacji wprowadzono znów w życie rozporządzeniem z października 1931 r. Porzucenie przez Anglię standardu złota spowodowało Danię, Estonię i Grecję do stworzenia ograniczeń w zakresie obrotu dewizowego. Również w wyniku wielkiego kryzysu gospodarczego i finansowego, który od 1930 roku wciąż się wzmacniał, upoważniony został Minister Skarbu we Włoszech ustawą z października 1931 r. do wydawania rozporządzeń, normujących obrót dewizowy i ustawę tę uważać należy za zaczątek włoskiej reglamentacji dewizowej. Na Węgrzech począwszy od sierpnia 1931 r. przeprowadzono konsekwentnie nader skomplikowany system gospodarki dewizowej.

Ponadto znane już były ograniczenia dewizowe w kwietniu 1936 r. w Islandii, Jugosławii, Łotwie, Litwie, Austrii, Portugalii, Hiszpanii, Rumunii i Turcji.

W związku z dewaluacją guldena z 1 maja 1935 r. ogłoszono w W. M. Gdańsku w pierwszej połowie następnego miesiąca surowe rozporządzenia dewizowe, które jednak w krótki czas później znacznie zmodyfikowano.

Powyższy przegląd stwierdza, że reglamentację dewizową uważać dziś można za powszechne zjawisko. Nasz kwietniowy dekret dewizowy ogłoszony został w czasie, gdy większość państw europejskich od kilku lat już u siebie przeprowadziło restrykcje dewizowe. Ustawowe ograniczenia dla obrotu dewizowego istniały już w tym czasie i poza Europą.

Ograniczenia wolnego obrotu dewizami i złotem wprowadziły Stany Zjedn. A. P. jeszcze w 1933 r. W Argentynie stworzono specjalny system (*Pernisos previos*) celem wyrównania bilansu dewizowego Argentyny z poszczególnymi krajami. Wprowadzony w 1931 roku w Brazylii monopol handlu dewizami dla Banco de Brasil, uległ stopniowemu uchyleniu. W roku 1931 wprowadzono reglamentację dewizową w Boliwii, Chile, Columbii, Nicaragui, w następnym roku w Costa Rica i Paragwaju, w roku 1934 — w Honduras. W Azji reglamentację dewizową wprowadziły: Iran (1930), Japonia (1932 i 1933) i Mandżuria (1935).

Polska jest więc jednym z ostatnich państw, które zniewolone stosunkami gospodarczymi, wprowadziły reglamentację dewizową. Porównując nasz dekret dewizowy z tego rodzaju aktami prawodawczymi innych państw, stwierdzić można, że celuje on wśród nich nie tylko pod względem techniki kodyfikacyjnej, lecz wyróżnia się również i tym, że zakazy jego w zasadzie nie są bezwzględne, gdyż powołane do tego czynniki mają możliwość łagodzenia ich. Liczne wyłomy w restrykcjach wprowadziły generalne zezwolenia Komisji Dewizowej, — o czym już wyżej była mowa.

Wprowadzony w życie z dniem 27 kwietnia 1936 r. t. zw. dekret dewizowy w postaci dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w „sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi“ (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 249) uległ nieznacznej zmianie, spowodowanej przez dekret z dnia 29 sierpnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 488). Nowela sierpniowa ograniczyła autonomię Banku Polskiego, przeprowadzając zasadę, że także Bank Polski podlega zakazom i ograniczeniom, o ile chodzi o obroty dokonywane na prowadzonych przezeń rachunkach cudzoziemców.

Poza tą nowelą dekret nie uległ żadnym zmianom.

Pierwsze rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 250) zachowało swą moc wiążącą do końca lipca ub. r., zaś od dnia 1 sierpnia 1936 r. wiąże po dziś dzień bez żadnej zmiany rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 24 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 419).

Z natury rzeczy częstym zmianom ulegać muszą okólniki Komisji Dewizowej. Reglamentacja dewizowa dotyczy bowiem dziedziny niezmiennie żywej, rychło reagującej na objawy prawno-gospodarcze i na poczynania państw zagranicznych, pozostających w stosunkach gospodarczych z Polską. Komisja Dewizowa, drogą swych okólników, może w odpowiedniej chwili zająć właściwe stanowisko wobec wszelkich objawów rynku i w ten sposób realizować cele reglamentacji dewizowej.

Nasza reglamentacja dewizowa, choć ujęta w t. zw. dekret dewizowy, normuje nie tylko zagadnienia ściśle z obrotem dewizowym związane. W obręb reglamentacji dewizowej wchodzić prócz norm, regulujących obrót dewizami sensu str., także normy, dotyczące obrotu złotem, walutami zagranicznymi, papierami procentowymi i dywidendowymi i kuponami od takich papierów.

Dla regulacji obrotów w raniach dozwolonych stworzono banki dewizowe i agentów dewizowych, których ilość wciąż powiększano. Obecnie mamy w Polsce około 50 banków dewizowych, zaś liczba agentów dewizowych jest trzykrotnie większa.

Poza tymi uprawnieniami dewizowymi Komisja Dewizowa na podstawie generalnych zezwoleń udzieliła autonomii dewizowej pewnym osobom lub instytucjom, a to celem zapobieżenia zastoju gospodarczemu, jaki mogły pociągnąć za sobą restrykcje przewidziane przez dekret.

Na uwagę zasługuje fakt, że reglamentacja dewizowa nie dotyczy obrotu kruszcami szlachetnymi poza złotem. W czasokresie od 1920 roku do 1928 także obrót srebrem i platyną podlegał ograniczeniom. Ustawa z 1920 r. zakazała wywozu za granicę wszelkich kruszców szlachetnych. Rozporządzenie z 1924 r. ograniczyło ten zakaz tylko do złota i srebra, zaś rozporządzenie z 15 lutego 1928 przewidziało już zakaz wywozu tylko złota. To ostatnie rozporządzenie przetrwało aż do dnia ogłoszenia dekretu dewizowego, który odnośnie do kruszców szlachetnych przewidywał zakazy również tylko w związku ze złotem. W tym jednak zakresie zakazy zostały rozszerzone, przewidziano je nie tylko dla wywozu złota, lecz ponadto dla przywozu i handlu. Inne kruszce (srebro, platyna) są więc dziś przedmiotem wolnego obrotu wewnątrz kraju. O ile chodzi o wywóz lub przywóz tych kruszców, to traktowane są jak towary.

Surowe sankcje karne nie mogły w zupełności przeciwdziałać t. zw. przestępstwom dewizowym. Celem zapobieżenia, ujawnienia i ścigania tych przestępstw powołano do życia Inspektorat Dewizowy przy Ministerstwie Skarbu, pod którego kierunkiem pracują organa mu podległe. Stworzenie tej placówki pozwala przypuszczać, że dekret dewizowy i oparte na nim rozporządzenia wykonawcze będą ściśle przestrzegane.

Z przepisami prawa dewizowego wiążą się ściśle normy prawne, dotyczące reglamentacji handlu zagranicznego. Import towarów pozostaje w związku z odpływem z kraju dewiz na zapłatę ceny kupna za importowane towary. Eksport towarów połączony jest z wpływem do kraju należności za ten eksport i z koniecznością ujęcia należności eksporterów dla potrzeb gospodarki dewizowej.

To też po pojawieniu się dekretu dewizowego okazała się potrzeba wydania przepisów prawnych w dziedzinie reglamentacji handlu zagranicznego.

Obrót, odbywający się w ramach reglamentacji handlu zagranicznego, wywiera wzajemnie wpływ na gospodarkę dewizową. Należności z tytułów towarowych zostały odrębnie unormowane, korzystają one z przywilejów w porównaniu do należności z tytułu innych zobowiązań finansowych. Jeśli regulowanie tych ostatnich jest po dzień dzisiejszy utrudnione, to przekazywanie należności towarowych znalazło szerokie możliwości tak na podstawie przepisów wewnętrznych jak i układów między państwowych.



Reglamentacja dewizowa ze względu na cel swój jest zjawiskiem przejściowym. Celem reglamentacji dewizowej jest walka ze spekulacją walutową i tezauryzacją, odciążenie naszego bilansu płatniczego i uruchomienie naszego gospodarstwa. Reglamentacja dewizowa pozostaje natomiast bez wpływu na ustrój pieniężny i nie narusza wartości wewnętrznej waluty. Reglamentacja dewizowa wprowadza tylko przymusową gospodarkę pieniężną i jest pomyślana jako środek dla ochrony waluty.

Rok reglamentacji dewizowej w Polsce dowiódł, że środek ten w odpowiedni sposób użyty potrafi zrealizować ten cel. Niewątpliwie jest ten środek hamulcem w swobodnym rozwoju gospodarczym, ale hamulcem koniecznym. Reglamentacja dewizowa z chwilą spełnienia swego celu staje się szkodliwa. Poprawa sytuacji, spowodowana u nas w ciągu jednego roku, pozwala przypuszczać, że zbliżamy się znów do chwili, gdy ograniczenia obrotu pieniężnego staną się niepotrzebne.

---

Adw. Dr. J. BALKEN-NEUMAN, Lwów.

## Prawo ubogich w procesie cywilnym w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Kwestia prawa ubogich jest w dzisiejszych stosunkach gospodarczych nader żywotną i ma w procesie cywilnym nieraz **zasadnicze znaczenie dla wywalczenia prawa** lub dla skuteczności obrony przeciwko bezzasadnym roszczeniom przeciwnika procesowego. Problem prawa ubogich, które zasadniczo stanowiąc ma broń w ręku osoby ekonomicznie słabej wobec przeciwnika ekonomicznie silnego, a zatem mówiąc popularnie mogącego się dowoli procesować, rozpada się na dwie części. Przede wszystkim chodzi o problem **materialny**, obejmujący te momenty, które uzasadnić mają po stronie proszącego, udzielenie mu tego prawa; nie mniej ważną jest **formalna strona problemu**, tj. kwestia, kto i w jaki sposób przyzna proszącemu prawo ubogich, sposób załatwienia wniosku i tryb instancyj kontrolujących zarządzenia instancji niższych co do udzielenia prawa ubogich. Zarazem wyłania się kwestia **zasięgu korzyści i skutków** udzielonego stronie proszącej prawa ubogich, w szczególności jakie **uprawnienia** w ścisłym tego słowa znaczeniu nabywa strona, której sąd przyznał prawo ubogich, a także strona, której prośba wzgl. której wniosek o przyznanie jej prawa ubogich znajduje się

dopiero w toku załatwienia. W związku z powyższym pozostaje kwestia, jakie skutki wywiera wniosek o przyznanie prawa ubogich, a więc wniosek zasadniczo w procesie uboczny, t. zw. incydentalny, na **bieg samego procesu**, który między stronami się toczy. Aktualność problemu przybiera coraz bardziej na sile, a nie da się zaprzeczyć, że dotychczasowe **orzecznictwo Sądu Najwyższego**, choć bardzo niejednolite, stworzyło pewne ramy dla wykładni powyższych zagadnień. Celem niniejszego artykułu jest ujęcie wyżej wysuniętych kwestyj z dziedziny instytucji prawa ubogich jedynie i wyłącznie w **świecie tego orzecznictwa**, bez wdawania się w wykładnię i celowość odnośnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego <sup>1)</sup>.

Kodeks postępowania cywilnego omawia prawo ubogich w art. 112 do 125. Podczas gdy wedle art. 112 w dawnym brzmieniu wystarczyło dla uzyskania prawa ubogich wykazanie zaświadczeniem władzy administracyjnej, państwowej lub samorządowej, zwierzchności służbowej lub sądu opiekuńczego, iż osoba domagająca się prawa ubogich **nie posiada dostatecznych środków** na koszty procesu, to obecnie bardziej rygorystyczne brzmienie art. 112 k. p. c. wymaga dla udzielenia prawa ubogich wykazania **zupełnego ubóstwa**.

**Zupełne ubóstwo** w znaczeniu nadanym temu pojęciu w art. 112 k. p. c. zachodzi, gdy osoba domagająca się przyznania prawa ubogich nie posiada ani takich **dochodów** ani takiego **majątku**, które by po uwzględnieniu **niezbędnych kosztów utrzymania** własnego i rodziny, **umożliwiały** jej ponoszenie kosztów sądowych (uchwała całej Izby cywilnej S. N. z 17-go grudnia 1934 r. Prez. 51/34). Przepis art. 112 k. p. c. jest przepisem prawa **materialnego**, albowiem podaje pojęcie prawne, a nie normę postępowania (O. S. N. z 12 listopada 1935 Nr. C II 1527/35). Wykładnia zatem tego przepisu ulega rozpatrywaniu kasacyjnemu z art. 426 pkt. 1 K. p. c. (O. S. N. z 5 marca 1935 Nr. C II 2516/34). Słowo „**zupełne**“ w art. 112 K. p. c. użyte jest w tym znaczeniu tylko, że strona nie mogłaby podołać uiszczeniu kosztów sądowych bez pozbawienia się **koniecznych środków utrzymania** (O. S. N. z 16 listopada 1934 Nr. C III 423/34 i 17 grudnia 1934 Prez. 51/34). I tak n. p. **znaczące obciążenie nieruchomości** samo przez się jeszcze **nie dowodzi** zupełnego ubóstwa (O. S. N. z 27 sierpnia 1936 Nr. C II 747/36), **adwokat** wykonujący swój zawód nie może być uważany za **zupełnie ubogiego** (O. S. N. z 19 września 1935 Nr. C II 881/35), na ocenę położenia materialnego **żony** ubiegającej się w procesie o prawo ubogich wpływa również majątek jej męża (O. S. N. z 7 listopada

<sup>1)</sup> Ob. w tej materii rozprawę Dra L. Nadla: „Prawo ubogich wedle K. p. c.” — „Nowa Palestra” Nr. 12 z 1933 r. i Nr. 1 z 1934 r.



1935 Nr. C II 1326/35). Brak dochodu **realności** osoby ubiegającej się o prawo ubogich spowodowany wdrożeniem **zarządu przymusowego**, nie uzasadnia przyjęcia u tej osoby zupełnego ubóstwa (O. S. N. z 10 października 1935 Nr. C II 1157/35, przeciwne orzeczenie z 29 stycznia 1935 Nr. C II 2350/34). Pojęcie zupełnego ubóstwa **nie jest** równoznaczne z pojęciem **nędy wyjątkowej** (O. S. N. z 15 marca 1935 Nr. C I 2248/34). jednak **właściciel domu** o znacznej wartości nigdy **nie może** być uważany za osobę, znajdującą się w stanie zupełnego ubóstwa (O. S. N. z 3 sierpnia 1934 Nr. C II 1165/34).

Z dalszych orzeczeń w tej materii przytoczyć należy tezę, iż spółdzielnia z nieogr. odpow. mogłaby się powołać na zupełne ubóstwo tylko wówczas, gdyby wykazała zupełne ubóstwo wszystkich swych członków (O. S. N. z 13 maja 1935 Nr. C III 911/34), podobnie jak zarządcy masy konkursowej przyzna sąd tylko wtedy prawo ubogich, gdy wykaże, że wszyscy wierzyciele masy są zupełnie ubodzy (O. S. N. z 17 maja 1935 Nr. C III 926/34). W szczególności nie można masie upadłości przyznać prawa ubogich dopóki w aktywach masy znajdują się środki potrzebne do prowadzenia danego sporu (O. S. N. z 17 października 1935 Nr. C II 967/35), a upadłość spółdzielni nie dowodzi wcale jej zupełnego ubóstwa (O. S. N. z 27 marca 1936 Nr. C III 1178/35). Ponieważ firma jest tylko nazwą, pod którą kupiec rejestrowy prowadzi swe przedsiębiorstwo, a **jawna spółka handlowa** nie jest osobą prawną, nie może firma jako taka domagać się przyznania jej prawa ubogich; dopiero jeśli zespół osób, tworzących jawną spółkę handlową wykaże zupełne ubóstwo ich związku, jaki znalazł wyraz w spółce i w jej przepisami ustawy zastrzeżonej samodzielności majątkowej, wówczas spółce względnie jej spółnikom zostanie przyznane prawo ubogich (O. S. N. z 24 kwietnia 1936 Nr. C III 1669/35).

Wniosek **dziecka** o udzielenie mu prawa ubogich należy ocenić także wedle stosunków majątkowych **ojca** (O. S. N. z 4 stycznia 1936 Nr. C II 1891/35). Jeżeli strona w toku procesu mogła zaoszczędzić (!) koszty potrzebne na wpis do skargi apelacyjnej nie jest ona zupełnie ubogą (O. S. N. z 27 marca 1935 Nr. C III 1428/35) chociaż dla przyznania prawa ubogich może być stanowczy tylko stan majątku i dochodów ubiegającego się o to prawo **w czasie wniesienia prośby** (O. S. N. z 19 września 1935 Nr. C II 874/35).

Jeżeli strona prosząca o prawo ubogich wykazuje, że dla złożenia opłaty sądowej musiałaby **wysprzedać** znaczną część towarów swego sklepu, stanowiącego **podstawę utrzymania** jej i jej rodziny, wówczas taka strona **jest zupełnie ubogą** (O. S. N. z 3 listopada 1936 Nr. C II 1435/36, „Nowa Palestra“ 1937, Nr. 6, str. 281).

Prawo ubogich przyznaje sąd na podstawie jedynie i wyłącznie zaświadczenia **władzy publicznej**, przy czym od sądu zależy uznanie tego zaświadczenia za dostateczny dowód zupełnego ubóstwa tej osoby. Zachodzi wobec tego pytanie, kto jest tą władzą publiczną.

Otóż w związku z powyższym poleciło **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych** w porozumieniu z **Ministerstwem Sprawiedliwości** (okólnik Nr. 101 Dz. Urz. Min. Sp. Wew. z 20 lipca 1934, Nr. 19) podległym sobie władzom administracyjnym I. instancji wystawiać odnośne zaświadczenia do wniosku o przyznanie prawa ubogich w postępowaniu sądowym na **specjalnych formularzach**. Prawo gmin w tym przedmiocie jest wyłączne i nie może być zastąpione nawet opinią opiekuna społecznego o stanie materialnym osoby proszącej o prawo ubogich (O. S. N. z 26 listopada 1935 Nr. C I 1927/35). Podczas gdy jednak dotąd praktyka sądowa przyjmowała że taką władzą publiczną są tylko władze samorządu miejskiego, to ostatnio wypowiedział Sąd Najwyższy pogląd, że odnośnie ludności żydowskiej taką władzą publiczną jest również i zarząd reprezentujący gminę żydowską, który także jest upoważniony do wystawiania zaświadczeń w myśl art. 112 K. p. c. O. S. N. z 14 stycznia 1937 Nr. C II 2490/36 przeciwnie O. S. N. z 26 maja 1936 Nr. C I 470/36). Jednak władza publiczna ma stwierdzić jedynie stan rodzinny, majątek i dochody petenta, **ocena** zaś czy dana osoba jest w stanie uiścić koszty sądowe, czy też nie, do niej nie należy (O. N. T. A. z 10 stycznia 1935 L. Rej. 10215/32).

Badając w ogóle **zaświadczenie władzy publicznej** o stanie majątkowym petenta, rozważy jednak zawsze sąd, czy stanowi ono **dostateczny dowód** dla udzielenia prawa ubogich także ze względu na upływ czasu między datą jego wystawienia a chwilą wydania orzeczenia sądu, przy czym winien sąd zawsze zwrócić uwagę na konieczne wydatki do utrzymania egzystencji ubiegającego się o prawo ubogich, bez względu na to, czy chodzi o **osobę fizyczną czy prawną**. Małoletniej osobie winien w procesie pomagać finansowo ojciec (O. S. N. z 4 stycznia 1936 Nr. C II 1891/35); stosunki majątkowe męża decydować nie będą o przyznaniu prawa ubogich żonie (O. S. N. z 14 maja 1936 Nr. C II 268/36, przeciwnie O. S. N. z 13 lutego 1936 Nr. C II 1278/35 i z 12 marca 1936 Nr. C II 2600/35). Natomiast dzieci nie mają obowiązku dawania ojcu środków na prowadzenie procesu (O. S. N. z 7 października 1935 Nr. C III 417/34), podobnie jak żona nie ma obowiązku wspomagać męża majątkowo w procesie (O. S. N. z 25 lipca 1935 Nr. C III 438/35). Wprost przeciwnie: choćby dzieci i żona łożyły na utrzymanie ojca, wzgl. męża, nie może to wpłynąć na to, by nie mógł on zostać uznanym przez sąd za zupełnie ubogiego (O. S. N. z 12 lipca 1935

Nr. C III 334/35). Osoba, której jedynym majątkiem jest **wierzytelność intabulowana**, podlegająca obowiązującym przepisom **moratoryjnym**, nie może być uważaną za zupełnie ubogą (O. S. N. z 11 września 1934 Nr. C II 1448/34), podobnie jak osoba będąca właścicielką realności obciążonej długami. Podobnie zastanowienie **zarządu przymusowego** nad nieruchomością nie wystarcza do przyjęcia pełnego ubóstwa jej właściciela (O. S. N. z 25 września 1934 Nr. C II 1532/34); majątek, będący właśnie przedmiotem sporu proszącego o prawo ubogich, nie stwarza okoliczności, uzasadniającej udzielenie zainteresowanemu tegoż prawa (O. S. N. z 18 lutego 1936 Nr. C I 2462/35). Istniejący w obcym państwie **zakaz wywozu dewiz**, nie może stanowić podstawy przyznania prawa ubogich dla proszącego, mającego majątek w tymże państwie (O. S. N. z 7 maja 1936 Nr. C II 85/36), choćby majątku w kraju nie posiadał.

Posiadanie tytułu wykonawczego na znaczną pretensję pieniężną samo przez się nie uzasadnia odmowy udzielenia prawa ubogich (O. S. N. z 25 kwietnia 1936 Nr. C II 2/36), jednak to, że współuczestnik w sporze jest zamożnym nie może wpłynąć na odmówienie prawa ubogich ubogiemu (O. S. N. z 7 października 1935 Nr. C III 677/35). Własność nieruchomości nie musi być jednak bezwzględna przeszkodą w przyznaniu prawa ubogich (O. S. N. z 10 lipca 1934 Nr. C II 1133/34).

—o:—

Ustawa nie ogranicza możliwości zgłaszania wniosku o przyznanie prawa ubogich żadnym **terminem** (O. S. N. z 9 lutego 1934 Nr. C III 26/34. Do rozpoznania wniosku strony o udzielenie jej prawa ubogich, zgłoszonego **jednocześnie z wniesieniem skargi apelacyjnej**, powołany jest **Sąd I. instancji** (O. S. N. z 10 listopada 1933 Nr. C III 307/33). Załatwienie bowiem wniosku o przyznanie prawa ubogich należy do sądu pierwszej instancji i po wydaniu przezeń orzeczenia aż do przedstawienia sprawy sądowi apelacyjnemu. Jeżeli sąd z powodu zachodzącej swej niewłaściwości odrzuca pozew przy jego dekretacji, nie jest on władny przyznać równocześnie stronie prawo ubogich (O. S. N. z 18 stycznia 1935 Nr. C II 2236/34). Nieprzedłożenie zaświadczenia władzy o stanie majątkowym przy ubieganiu się o prawo ubogich, nie stanowi wady formalnej (art. 141 K. p. c.), lecz należy do istoty sprawy, wniosek bowiem o udzielenie prawa ubogich nie powoduje żadnego postępowania poza przyznaniem lub odmówieniem prawa ubogich (O. S. N. z 19 listopada 1936 Nr. C II 2280/36). Okoliczność, że stronie zostało przyznane prawo ubogich w **innej sprawie** o wartości mniejszej, niż w danej sprawie, nie może być bez obrazy prawa przez sąd pominiętą przy rozstrzygnięciu kwestii przyznania prawa ubo-



gich do prowadzenia sprawy o wartości większej (O. S. N. z 16 kwietnia 1935 Nr. C I 92/35). Przyznanie prawa ubogich **bezpafistwowemu** winno nastąpić na zasadach k. p. c., gdyż za **cudzoziemców** w rozumieniu art. 115 i n. k. p. c. uchodzić **nie mogą**. Warunek bowiem wzajemności z natury rzeczy ich dotyczyć nie może (O. S. N. z 11 grudnia 1934 Nr. C II 1922/34).

Strona może prosić sąd o udzielenie jej prawa ubogich przed rozpoczęciem procesu (powód), równocześnie z rozpoczęciem procesu, w toku procesu i po ukończeniu procesu (wierzyciel).

W literaturze i w orzecznictwie rozpatrywano bardzo obszernie problem pierwszy i drugi i trzeci, natomiast kwestia prawa ubogich w **postępowaniu egzekucyjnym** nie została dotąd dokładnie wyświetlona. Oczywiście jeżeli stronie zostało przyznane prawo ubogich w procesie, sprawa w postępowaniu egzekucyjnym nie nastęrcza trudności (art. 524 k. p. c.). Jeżeli natomiast strona w procesie albo o prawo ubogich się nie ubiegała, albo go nie uzyskała, aktualną staje się sprawa, kto przyzna jej prawo ubogich w postępowaniu **egzekucyjnym**. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dla postępowania egzekucyjnego prawo ubogich stronie interesowanej przyzna sąd w zwykłym toku instancyj (art. 525 k. p. c.), a okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości z 27 kwietnia 1933 Nr. 1689/2 G. S./33 Dz. Urz. Nr. 9 reguluje kwestię tymczasowego pokrywania przez Skarb Państwa kosztów egzekucyjnych za wierzycieli, którym przyznano prawo ubogich. Oczywiście, że przyznane prawo ubogich w postępowaniu egzekucyjnym nie może zwolnić strony ubogiej od obowiązku składania kaucji lub zabezpieczenia w przypadkach np. art. 844, 845 k. p. c.

Jeżeli powód przed wdrożeniem procesu wniesie o udzielenie mu prawa ubogich, sąd nie odmówi mu tego prawa, choćby w swoim wniosku nie podał, na jakiej zasadzie prawnej zamierza oprzeć powództwo (O. S. N. z 2 czerwca 1935 Nr. C III 1067/34). Wystarcza bowiem, jeżeli obowiązujące przepisy prawne powództwo uzasadniają w zastosowaniu do przytoczonych okoliczności faktycznych, uzasadniających żądanie pozwu dokładnie określonego i ewentualną właściwość sądu.

—oo—

W postępowaniu nad wnioskiem o przyznanie prawa ubogich, które to postępowanie jest zupełnie **samodzielne** i niezależne od procesu głównego, służą zażalenia w ramach przepisów k. p. c., przy czym miarodajną jest wartość przedmiotu sporu głównego także odnośnie skargi kasacyjnej wedle § 2 k. p. c. (O. S. N. z 13 października 1933 Nr. C I 1640/33 i O. S. N. z 22 marca 1935 Nr. C III 588/34).

Sąd może przeprowadzić dochodzenia przewidziane w art. 114 § 1 k. p. c. nie zawiadamiając o wyniku dochodzeń strony ubiegającej się o prawo ubogich, co wcale nie stanowi pogwałcenia przepisów postępowania (O. S. N. z 29 lutego 1936 Nr. C II 2560/35). Jednak sąd nie jest obowiązany do przeprowadzenia dochodzeń z art. 114 k. p. c. nie naruszając prze to wcale istotnych przepisów postępowania w rozumieniu art. 426 p. 2 k. p. c. (O. S. N. z 11 grudnia 1934 Nr. C II 2082/34). W każdym razie wyniki dochodzenia z art. 114 § 1 k. p. c. nie mogą zastąpić braku zaświadczenia, odpowiadającego wymaganiom art. 112 k. p. c. (O. S. N. z 6 lutego 1936 Nr. C I 2598/35).

Jeżeli Sąd **przyznał** stronie prawo ubogich, jednak w toku procesu uznał się **niewłaściwym**, natenczas sąd, któremu sprawę przekazał, **nie może już** stronie uzyskanego przez nią prawomocnie prawa ubogich **odebrać**, działając jako sąd I. instancji (O. S. N. z 2 kwietnia 1936 Nr. C II 2807/35). Jeżeli w toku sporu strona stara się o prawo ubogich i sąd niższy nie udzieli jej tego prawa, wówczas oczywiście przysługuje tejże stronie prawo żalenia się. Jeżeli strona **została wezwana**, równocześnie z otrzymaniem postanowienia o odmowie udzielenia prawa ubogich, do złożenia w terminie 7-dniowym kosztów sądowych, to w wypadku, gdy instancja wyższa **nie uwzględni** jej zażalenia, strona dodatkowo opłat sądowych skutecznie **wnieść nie może**, albowiem termin z art. 9 rozp. o kosztach sądowych jest **terminem zawitym** i nigdy nie może być przedłużonym, chyba że pismo mające zostać opłacone, wniosła osoba mieszkająca za granicą, a nie mająca w kraju zastępcy (O. S. N. z 24 września 1936 Nr. C II 928/36 „Nowa Palestra“ Nr. 3/1937 str. 138). Ostatnio jednak wypowiedział Sąd Najwyższy ważną dla praktyki zasadę, że **przed prawomocnym odmówieniem** prawa ubogich **nie należy wezwać** strony o uiszczenie opłat sądowych od wniesionego pisma, jako **jeszcze nie należnych**, a gdyby sąd mimo to przed prawomocnością odnośnego postanowienia wezwał stronę o złożenie opłat sądowych, przysługuje w tym wypadku stronie na to właśnie postanowienie **zażalenie** (O. S. N. z 20 marca 1937 Nr. C II 2874/36, „Nowa Palestra“ 1937, Nr. 5 str. 227).

Powyższe zasady nie odnoszą się jednak do skargi **kasacyjnej**, albowiem do niej należy dołączyć dowód wpłacenia przepisanej kaucji (art. 428 § 2 k. p. c.). Przed prawomocnością jednak orzeczenia o odmówieniu stronie prawa ubogich kasacja nie może zostać odrzuconą z powodu braku dowodu co do złożenia kaucji kasacyjnej (O. S. N. z 6 lutego 1936 Nr. C II 2233/35 i O. S. N. z 3 listopada 1936 Nr. C II 1435/36 j. w.). Po odmówieniu stronie prawomocnie prawa ubogich **dokładkowo** kaucji kasacyjnej **uiszczyć nie można**.

(O. S. N. w składzie 7 sędziów z 28 marca 1936 Nr. C III 2043/35 i C II 2058/35). Jeżeli jednak strona wnosi skargę kasacyjną na postanowienie o cofnięciu jej prawa ubogich, wówczas nie ma ona obowiązku składania kaucji kasacyjnej (O. S. N. z 18 kwietnia 1935 Nr. C II 3092/34).

Ustawa nie dopuszcza dowolności w przyznawaniu i cofaniu prawa ubogich. Przyznając prawo ubogich przyznaje je sąd dla całego procesu (O. S. N. z 28 czerwca 1934 Nr. C III 377/33, chyba że strona prosiła o prawo ubogich tylko dla danej instancji (O. S. N. z 15 czerwca 1934 Nr. C III 377/36) (inaczej niż prawo niemieckie wedle § 119 u. p. c.)), a przyznawszy to prawo nie może go potem cofnąć gdy w toku procesu stwierdzi, że strona nie jest zupełnie ubogą, a wszelkie okoliczności były znane i rozważane przy przyznaniu prawa ubogich (O. S. N. z 13 maja 1935 Nr. C III 897/34 i z 12 września 1935 Nr. C II 810/35). Nie może cofnąć udzielonego prawa ubogich instancja druga, choćby nawet inaczej oceniła zaświadczenie władzy publicznej o stanie majątkowym petenta, aniżeli pierwsza instancja to uczyniła. Jeżeli jednak w ciągu procesu sąd stwierdzi zatajenie majątku lub dochodów, wówczas cofnie stronie prawo ubogich (O. S. N. z 18 lutego 1936 Nr. C II 2335/35), jednak drobne odchylenia w stosunkach majątkowych nie uzasadniają cofnięcia prawa ubogich (O. S. N. z 27 sierpnia 1935 Nr. Cz 15/35). Choćby nawet sąd, który przyznał prawo ubogich doszedł do przekonania, że poprzednio wysnuł błędny wniosek z okoliczności sprawy, nie może on cofnąć prawa ubogich tylko na tej podstawie, podobnie jak nie może tego też uczynić instancja wyższa (O. S. N. z 18 listopada 1935 Nr. C III 239/35).

Natomiast sąd **obowiązany jest cofnąć** przyznane stronie prawo ubogich:

1) jeżeli okaże się, że został **wprowadzony w błąd** co do stanu majątkowego strony. Rozmiary zatajonych obiektów majątkowych są obojętne (O. S. N. z 18 lutego 1936 Nr. C II 2335/35),

2) jeżeli przyznając prawo ubogich **przeoczył** dane świadczące, że strona nie jest zupełnie ubogą,

3) jeżeli stan majątkowy strony, której sąd przyznał prawo ubogich, uległ następnie takiej **zmianie**, że strona nie może być już uważana za zupełnie ubogą,

4) jeśli okaże się w toku procesu nawet, że podane przez stronę ubogą fakty, uzasadniające powództwo lub obronę nie są zgodne z rzeczywistością, a wedle ustalonego i przez stronę niekwestionowanego stanu faktycznego sprawy powództwo lub obrona jest rzeczywiście **bezzasadna** (art. 114 § 2 k. p. c.),



5) oraz wtedy, jeżeli po przyznaniu stronie prawa ubogich zająd okoliczności przez stronę niekwestionowane, a które czynią powództwo, względnie obronę, oczywiście bezpodstawną, np. wycofanie przedmiotu sporu przez ustawodawcę z obrotu (O. S. N. z 28 listopada 1935 Nr. C III 449/35).

**Bezzasadną** jest sprawa, gdy bez potrzeby głębszej analizy i bez sprawdzenia i oceny dowodów, jest z góry widocznym, że nie może być uwzględniona (O. S. N. z 8 czerwca 1934 Nr. C III 76/34). **Oczywista bezzasadność** powództwa w rozumieniu art. 114 § 2 k. p. c. zachodzi jednak tylko wtedy, gdy albo prawo materialne odmawia dochodzenia roszczenia np. co do roszczeń przedawnionych, nieważnych lub niezaskarżalnych, lub też gdy prawo formalne wyklucza dochodzenie pretensji z powodu sprawy osądzonej, sprawy wiążącej albo gdy bezzasadność powództwa z innych powodów nie nasuwa żadnych wątpliwości (O. S. N. z 25 września 1934 Nr. C II 1532/34).

W toku bowiem postępowania nad załatwieniem wniosku o prawo ubogich nie jest dopuszczalne **przesądzenie sprawy** na niekorzyść strony ubiegającej się o prawo ubogich w innych wypadkach, w szczególności wtedy, gdy wynik sprawy — jak się okazuje — zależeć będzie od ustaleń faktycznych, **interpretacji** woli stron, **subtelnej analizy** oraz wykładni przepisów **prawa materialnego**. Takich bowiem wymagających **głębszego rozważenia** zagadnień prawnych, nie można rozstrzygnąć ubocznie w postępowaniu o prawo ubogich i odbierać w ten sposób stronie możliwość przedstawienia rozstrzygnięcia trudnego zagadnienia sądowi wyższej instancji lub najwyższej instancji (O. S. N. z 4 stycznia 1935 Nr. C III 533/35). Wtedy tylko bowiem jest powództwo w myśl art. 114 § 2 k. p. c. **oczywiście bezzasadnym**, gdy dla **każdego prawnika** jest z góry widoczne, bez potrzeby głębszej analizy prawniczej spornego stosunku prawnego, bez sprawdzenia i oceny dowodów, że powództwo nie może być uwzględnione i dlatego uznanie z góry na posiedzeniu niejawnym, bez wysłuchania stron, że zaskarżony wyrok wydany po rozprawie i sprawdzeniu dowodów nie może być w żadnym wypadku ani uchylony ani zmieniony i odmówienie na tej podstawie prawa ubogich, jest niedopuszczalne (O. S. N. z 8 czerwca 1934 Nr. C III 76/34). Dlatego sąd, załatwiając wniosek o prawo ubogich na podstawie art. 114 § 2 k. p. c., winien w uzasadnieniu postanowienia dokładnie przytoczyć na podstawie jakich to przepisów prawnych uznał powództwo względnie obronę za oczywiście bezzasadną (O. S. N. z 22 marca 1935 Nr. C III 588/34). Gdyby nawet sąd uznał bezzasadność części powództwa, nie może to być przeszkodą do przyznania prawa ubogich, o ile petent wykazał swoje zupełne ubóstwo, gdyż w ten sposób zostałoby mu uniemożliwione dochodzenie w drodze sądowej nawet pozosta-

łej zasadnej części roszczenia (O. S. N. z 25 stycznia 1935 Nr. C I 2673/34).

Cofnięcie przez sąd stronie prawa ubogich wskutek wniosku strony przeciwnej, w innym składzie sądowym na posiedzeniu niejawnym, aniżeli skład sądzący, nie stanowi nieważności z art. 409 pkt. 5 k. p. c., ani uchybienia w rozumieniu art. 426 pkt. 2 k. p. c. (O. S. N. z 23 marca 1936 Nr. C II 2775/35), a wniosek o cofnięcie prawa ubogich w postępowaniu przed Sądem Najwyższym rozpoznaje sąd II instancji (O. S. N. z 2 października 1936 Nr. C II 1114/36). Jednak na postanowienie Sądu okręgowego, jako sądu drugiej instancji, cofającego stronie prawo ubogich, przyznane jej przez sąd pierwszej instancji, służy jedynie skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego, a nie zażalenie do Sądu apelacyjnego (O. S. N. z 27 czerwca 1935 Nr. C II 990/35). Tego rodzaju skarga kasacyjna, wniesiona w innym języku, niż polski, ulega zawsze odrzuceniu (O. S. N. z 16 listopada 1934 Nr. C II 1776/34). Cofnięcie stronie prawa ubogich w toku procesu, nie ma jednak wpływu na tok tego procesu, a nie złożenie przez nią opłat do dnia 7-miu, w myśl wezwania sądu, powoduje jedynie przymusowe ściągnięcie tych opłat, jednak nie powoduje ani odrzucenia pozwu ani umorzenia procesu (O. S. N. z 20 lipca 1936 Nr. C II 564/36).

Strona, której **odmówiono** prawa ubogich lub cofnięto to prawo, może wystąpić z **nowym wnioskiem** o przyznanie jej tego prawa, który będzie podstawą do wszczęcia w tej sprawie nowego postępowania. O ile jednak okoliczności sprawy zostały **te same**, sąd **oddali ten wniosek** z powołaniem się na motywy swego poprzedniego postanowienia (uchwała całej Izby cyw. Sądu Najw. Zb. O. 434/34 i O. S. N. z 31 października 1935 Nr. C I 1775/35).

Stanowisko Sądu Najwyższego w kwestii „zupełnego” ubóstwa cechuje zatem dobrze pojęty liberalizm i brak wszelkiego fiskalizmu. Takie same stanowisko zajmuje Sąd Najwyższy także w kwestii formalnej, słusznie uważając, że ujemne skutki niezłożenia opłat sądowych dotyczą stronę dopiero po prawomocności odośnego postanowienia.

---

Mgr. STANISŁAW GOLDBERGER, Nowy Sącz.

# Przedawnienie w prawie wekslowym.

(Ciąg dalszy.)

## III. Przedawnienie według ustawodawstwa wekslowego.

### 1) Stan rzeczy przed 1 lipca 1936.

Do dnia 1 lipca 1936 obowiązywało na ziemiach Polski Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1924 r., Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 926, o prawie wekslowym. Prawo to zawierało przepisy o przedawnieniu w art. 70—74.

W myśl art. 70 „roszczenia wekslowe przeciwko akceptantowi przedawniają się w **trzy lata od dnia płatności weksłu**. — Roszczenia posiadacza weksłu przeciw indosantom i wystawcy przedawniają się w **rok od dnia protestu**, dokonanego w należyтым czasie, zaś w przypadku zastrzeżenia „bez kosztów“ od dnia płatności. Zwrotne roszczenia indosantów między sobą i przeciwko wystawcy przedawniają się w **sześć miesięcy od dnia, w którym indosant wykupił weksel albo w którym doręczono mu skargę**“. Ponieważ przepis ten, oprócz ostatnich słów o doręczeniu skargi, zgodny jest — z drobnymi różnicami stylistycznymi — z **obecnie obowiązującym przepisem art. 70**, przeto zajmę się nim przy rozważaniach nad obecnym prawem wekslowym. Na uwagę osobną zasługuje jedynie norma, w myśl której przedawnienie roszczenia indosanta przeciw poprzedniemu indosantowi i przeciw wystawcy następuje w sześć miesięcy od dnia, w którym **doręczono mu skargę**. Obecnie obowiązujący przepis zawiera normę ogólną, w myśl której przedawnienie liczy się od dnia, w którym indosant „**pociągnięty został z weksłu do odpowiedzialności sądowej**“. Że norma ta różna jest od zasady chwili doręczenia skargi — przedstawię wyczerpująco poniżej. Tu należy jedynie zauważyć, że w stanie prawnym istniejącym do dnia 1 lipca 1936 r. miarodajną była chwila **doręczenia skargi**, przy czym — ponieważ przepis ten nie zacieśniał pojęcia skargi do skargi wekslowej — wystarczała także skarga ustalająca<sup>24)</sup>, którą posłużyć się mógł indosant, gdy na wyegzekwowaniu roszcze-

<sup>24)</sup> Wróblewski: „Prawo wekslowe i czekowe“, wyd. II, 1930, str. 129.



nia chwilowo mu nie zależało, lecz obawiał się przedawnienia pretensji wekslowej. Dodać jeszcze należy, że przedłużenie powyższych terminów było nieważne<sup>25)</sup>, a przerwa przedawnienia skuteczna była jedynie wobec tego dłużnika wekslowego, którego dotyczyła przyczyna przerwy (art. 73 prawa wekslowego), przy czym nie znało dawne prawo wogóle zawieszenia biegu przedawnienia (art. 74)<sup>26)</sup>

W myśl art. 71 przedawnienie roszczeń wekslowych przerywało jedynie i wyłącznie: a) wytoczenie skargi; b) zgłoszenie roszczenia wekslowego w postępowaniu układowym lub upadłościowym; c) oznajmienie sporu lub przypozwanie ze strony pozwanego; d) uznanie piśmienne roszczenia wekslowego.

Odmienne od przepisu obecnego art. 70 in fine wystarczało w myśl art. 71 p. a) dla przerwania przedawnienia pretensji wierzyciela wekslowego przeciw dłużnikowi wekslowemu samo wniesienie skargi, nie zaś jej doręczenie pozwanemu. I tu wystarczała skarga ustalająca, skoro ustawa nie zacieśniała pojęcia skargi do skargi z weksłu. Wniesienie skargi o część sumy wekslowej przerywało przedawnienie jedynie odnośnie zaskarżonej kwoty, podczas gdy roszczenie co do resztującej sumy mogło ulec przedawnieniu. Dodać jeszcze należy — że nie przerywała przedawnienia skarga, którą następnie powód cofnął, względnie skarga, której powód należycie nie popierał<sup>27)</sup>.

Zgłoszenie roszczenia wekslowego w postępowaniu układowym lub upadłościowym w myśl art. 71 b) przerywało przedawnienie **bez względu na to, czy nastąpiło przed upływem**

<sup>25)</sup> Lulek-Zabiński: o. c., str. 87; por. art. 274 Kz.

<sup>26)</sup> Judykatura nie pojmowała tak rygorystycznie tego przepisu; v. Orzeczn. Sądu Najw. z 5/I. 1927, III Rw. 1350/26 O. S. P. I. 171 z r. 1927, w myśl którego moratorium zawiesza bieg przedawnienia, a takie zawieszenie jest skuteczne mimo art. 74 prawa wekslowego.

<sup>27)</sup> Por. najnowsze orzecznictwo, zwłaszcza Orzeczn. Sądu Najw. (Sek. II) z dnia 10. II. 1937, Sygn. C. 2426/36 (Przegląd Prawa Handl. Nr. 5 z 1937 r., str. 214), wedle którego „zważyć należy, że według art. 72 lit. a) prawa weksl. z 1924 r. w przypadku wniesienia skargi zaczyna od dokonania tej czynności procesowej przerywane przedawnienie biec na nowo, jeżeli wierzyciel nie popiera należycie sporu. ...Samo wniesienie skargi nie uchyla raz na zawsze możliwości przedawnienia roszczenia wekslowego, lecz nakłada na wierzyciela obowiązek dokonania, nie później, niż przed upływem nowego terminu przedawnienia — dalszej czynności procesowej, niezbędnej do zrealizowania prawa z weksłu. Na tym samym stanowisku... stoi także literatura prawnicza (zob. Wróblewski: uw. 2 do art. 72 i Górski: uwagi do art. 72)...” Również orzeczenie Sądu Najw. (Sek. II) z dnia 10. II.

terminu, określonego dla zgłoszeń wierzycieli konkursowych, czy **po tym terminie**, byleby co do formy odpowiadało — w chwili, kiedy go dokonano — przepisom ustawy<sup>28)</sup>. W myśl art. 71 p. d) przedawnienie przerywało również **uznanie piśmienne** roszczenia wekslowego. Prawo wekslowe z 1924 r. było wprawdzie o wiele liberalniejsze od austriackiej ustawy wekslowej, która w art. 80 zawierała normę, w myśl której przedawnienie wekslowe przerywało jedynie doręczenie skargi, a ani wniesienie skargi, ani też uznanie skutku tego nie pociągało, — lecz było **bardziej rygorystyczne** od obecnie obowiązującej ustawy wekslowej, skoro wymagało dla uznania **formy piśmiennej**, podczas gdy obecnie obowiązująca ustawa wymaga jedynie uznania, z którym narówni stoi takie zachowanie się dłużnika, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia, wystarcza zatem t. zw. **uznanie dorozumiane** (art. 29 k. z.). Na tym przepisie, jak to zobaczymy poniżej, śledzić można przejście od **surowej formalistyki** do **swobody liberalnej**, które daje się zresztą zauważyć w innych dziełach ustawodawczych, a to w myśl ogólnego pravidła, że **prawo ma służyć życiu**, a nie krępować życia zbyt formalistycznymi przepisami<sup>29)</sup>.

Art. 72, pozostający w związku z art. 71, określał zdarzenia, od jakich przerwane przedawnienie wekslowe zaczynało biec na nowo. I tak: a) w przypadku wniesienia skargi i **nie**należytego popierania sporu od ostatniej czynności procesowej; nowe przedawnienie przerywało się, przez podjęcie procesu, przy czym popieranie sporu nie było warunkiem przerwy, ale działanie przerwy kończyło się i otwierało się pole dla nowego przedawnienia, skoro spór przestano należycie popierać<sup>30)</sup>, czy zaś spór powód popierał należycie — o tym rozstrzygało prawo procesowe;

b) w przypadku zgłoszenia w postępowaniu układowym lub upadłościowym od chwili zakończenia postępowania, a w

---

1937, Sygn. C II 2407/36 (Przegl. Prawa Handl. Nr. 5 z 1937 r. str. 215). uznaje za błędny pogląd, jakoby samo wytoczenie skargi do sądu wystarczało do zapobieżenia przedawnieniu, bez względu na to, kiedy skarga otrzyma swój bieg, wywodząc słusznie, że „w takim razie przerwa spowodowana wniesieniem skargi mogłaby trwać dłużej niż prawem przewidziany okres przedawnienia, któremu ma zapobiec wytoczenie skargi. Byłaby to zatem już nie przerwa, ale przedłużenie kresu przedawnienia, prawnie niedopuszczalne... Wniesienie skargi skutkuje przerwą przedawnienia i zapobiega nowemu biegowi przedawnienia, ale jedynie pod warunkiem należytego popierania teje i tylko przez czas działalności procesowej strony powodowej...”

<sup>28)</sup> Wróblewski: o. c., str. 130.

<sup>29)</sup> Goldberger: „O nowelizację art. 460 Kpc.”, Przegląd Sądowy, Nr. 6 z r. 1937.

razie zaprzeczenia zgłoszonej wierzytelności od chwili zaprzeczenia ;

c) w przypadku oznajmienia sporu lub przypozwania od prawomocnego ukończenia sporu;

d) w przypadku uznania od daty dokumentu.

Tak przedstawiała się w ogólnym zarysie konstrukcja przedawnienia w prawie wekslowym z r. 1924. W porównaniu z obecnie obowiązującym prawem wykazywała konstrukcja uchylonego prawa wiele zasad nieżyciowych i ujętych zbyt rygorystycznie. Dlatego poważnym krokiem naprzód jest unormowanie kwestyj związanych z instytucją przedawnienia w nowym prawie wekslowym z 1936 r.

## 2) Stan rzeczy po 1 lipca 1936.

Nowa ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 o prawie wekslowym, z mocą obowiązującą od 1 lipca 1936 opiera się na konwencjach genewskich. Projekt tegoż prawa opracowany został przez Komisję Kodyfikacyjną Rz. P., a następnie poddany rewizji w Ministerstwie Sprawiedliwości celem dostosowania projektu do ostatnich kodyfikacji<sup>30)</sup>. W ten sposób dostosowano prawo wekslowe do ustawodawstwa zunifikowanego. Największe różnice w porównaniu z dawnym prawem wykazuje, unormowanie kwestyj, związanych z instytucją **przedawnienia**, a zwłaszcza z zasadniczym problemem przyczyn **przerwania i zawieszenia** biegu przedawnienia roszczeń wekslowych.

Przez odesłanie do prawa powszechnego stworzono łącznik pomiędzy prawem powszechnym a ustawodawstwem wekslowym, a zarazem usunięto rozbieżność istniejącą dotąd w kwestii tak zasadniczej między dwoma ustawodawstwami. Jest to poważny krok naprzód, gdy się zważy, że rozbieżność kodyfikacyjna w działach prawa, normującego tak ważne dla życia gospodarczego kwestie, prowadzi do niepewności obrotu i zahamowania jego rozwoju.

Przechodzę obecnie do omówienia przepisów nowego prawa wekslowego o przedawnieniu.

Art. 70 ma brzmienie następujące:

„Roszczenia wekslowe **przeciw akceptantowi** ulegają przedawnieniu z **upływem lat trzech**, licząc od dnia płatności weksłu.

Roszczenia posiadacza weksłu przeciw indosantom i wystawcy ulegają przedawnieniu z **upływem roku**, licząc od dnia protestu, dokonanego w należytych czasie, w przypadku zaś zastrzeżenia „bez kosztów“ — licząc od dnia płatności.

<sup>30)</sup> Wróblewski: o. c. str. 130.

<sup>31)</sup> Rosenblüth: „Prawo wekslowe i czekowe”, 1936, str. 8—9.



Roszczenia indosantów między sobą i przeciw wystawcy ulegają przedawnieniu z **upływem sześciu miesięcy**, licząc od dnia, w którym indosant wykupił weksel albo w którym sam został **pociągnięty z wekslu do odpowiedzialności sądowej**“.

Art. 70 określa więc terminy, w jakich przedawniają się roszczenia wekslowe. Wszystkie inne kwestie w myśl art. 71 rozstrzyga prawo powszechne. Terminy z art. 70 mają charakter terminów **ustawowych**, nie jest zatem dopuszczalne skrócenie ani przedłużenie ich postanowieniem sądu, ani też umową stron<sup>32)</sup>. Dłużnik może jednak **uznać** przedawnioną pretensję wierzyciela i spowodować w ten sposób, że przedawnienie od chwili **uznania** zaczyna biec na nowo. Sąd zaś z urzędu zasadniczo nie może uwzględnić przedawnienia<sup>33)</sup>. Kwestie związane z pojęciem „akceptanta wekslu“ rozstrzygają wyczerpująco przepisy art. 21—29 prawa wekslowego. Należy tu jedynie zwrócić uwagę na przepis art. 26 ust. 2 in fine, w myśl którego akceptant odpowiada według treści swego przyjęcia, choćby ono odbiegało od treści wekslu<sup>34)</sup>. Tak np. w razie przyjęcia z dodatkiem „nie na zlecenie“ odpowiada tylko temu, kogo oznaczył jako uprawnionego, oraz tym, którzy nabyli wierzytelność na zasadzie prawa powszechnego n. p. cesjonariuszom, a odpowiada tak, jak gdyby na owym uprawnionym skończył się obieg wekslu<sup>35)</sup>. Słowa ustawy „przeciw akceptantowi“ należy interpretować rozszerzająco przez objęcie nimi również poręczycieli wekslowych gdyż poręczyciel odpowiada tak samo jak ten, za kogo poręczył, a co więcej, zobowiązanie poręczyciela jest ważne, chociażby nawet zobowiązanie, za które poręcza, było nieważne z jakiegokolwiek przyczyny z wyjątkiem wady formalnej (art. 32 ust. 2). — Przedawnienie roszczenia wekslowego przeciw akceptantowi i jego awalistom następuje z upływem trzech lat od dnia płatności wekslu. Rozstrzyga zatem dzień płatności, a nie dzień wymagalności (art. 72), przy czym przy wekslach, płatnych za okazaniem lub w pewien czas po okazaniu, których w terminie nie okazano, początek biegu przedawnienia oznacza się na podstawie przepisu ustępu 2 art. 35<sup>36)</sup>. Przedawnienie biegnie od dnia płatności wypisanego na wekslu, a nie od jakiegoś odmiennego terminu płatności, istniejącego poza

32) Por. art. 274 K. z.

33) V. Orzeczn. Sądu Najw. z 6. XI. 1928, III Rw. 2121/28, Przegl. Prawa i Adm., poz. 112 ex 1929, którego teza brzmi: „Przedawnienie wekslu sąd nie powinien uwzględniać z urzędu“. O odstępie od tej zasady w prawie procesowym (art. 460 Kpc.) będzie mowa w rozdziale IV.

34) Rosenblüth: o. c., str. 364.

35) Wróblewski: o. c., str. 160—161.

36) Tenże, str. 255.

weksem na podstawie osobnej umowy<sup>37)</sup>. Zasada ta jest słuszną, jeśli się zważy, że przepis o „dniu płatności“, zawarty w art. 70 ust. 1, to norma o terminie ustawowym nie podlegającym przesunięciu na podstawie umowy stron. Również odroczenie terminu płatności przez sąd na podstawie art. 269 K. z., lub przez urząd rozjemczy dla spraw posiadaczy gospodarstw wiejskich na podstawie Rozporządzenia o konwersji długów rolniczych, **nie przesuwają** — ściśle rzecz biorąc — **terminu przedawnienia**, jak to przyjmuje Wróblewski<sup>38)</sup>, gdyż w tym wypadku należy wyjść z innego założenia. Należy mianowicie rozróżnić, czy weksel, co do którego zaszyły powyższe przyczyny **odroczenia terminu zapłaty**, został uprzednio przez wierzyciela zaskarżony, czy też nie. W pierwszym przypadku, t. zn. gdy dłużnik już **po wydaniu orzeczenia sądowego** zwraca się o odroczenie terminu zapłaty do sądu czy urzędu rozjemczego, roszczenie nie ulega już przedawnieniu wekslowemu, lecz ogólnemu przedawnieniu dwudziestoletniemu w myśl art. 287 § 1 K. z.<sup>39)</sup> W drugim zaś przypadku, gdy dłużnik **uprzedzając kroki sądowe** wierzyciela zwraca się do sądu lub urzędu rozjemczego o odroczenie terminów zapłaty roszczenia wekslowego, bieg przedawnienia w myśl art. 277 ust. 4 K. z., który stosować należy na zasadzie odesłania przez art. 71 ust. 1 prawa wekslowego, **zawiesza się** aż do nadejścia terminu, oznaczonego w orzeczeniu sądu lub urzędu rozjemczego. Przez „siłę wyższą“ bowiem z art. 277 ust. 4 K. z. rozumieć należy nie tylko nadzwyczajne zdarzenie, spowodowane siłami przyrody, lecz także moratoria ustawowe<sup>40)</sup>.

W myśl art. 70 ust. 2 **jednorocznemu** przedawnieniu ulegają roszczenia posiadacza weksłu przeciw indosantom i wystawcy, przy czym pod pojęciem „**posiadacza**“ rozumieć należy tego, który w terminie płatności weksłu, według treści weksłu i jego indosów jest z tego weksłu formalnie legitymowany<sup>41)</sup>. Roszczenie posiadacza w myśl art. 48 obejmuje: 1) nieprzyjętą lub niezapłaconą sumę wekslową wraz z odsetkami, jeżeli je zastrzeżono; 2) odsetki w wysokości sześć od sta, a przy wekslach wystawionych i płatnych w Polsce, odsetki ustawowe od dnia płatności; 3) koszty protestu, dokonanych zawiadomień, tudzież inne koszty; 4) prowizję komisową, która w braku umowy wynosi jedną szóstą od sta od sumy wekslowej i nie może przekroczyć tej stopy.

<sup>37)</sup> Orz. S. N. z 8. VI. 1934, C. II. 552/34, Prz. Pr. i Adm., poz. 226 ex 1934, str. 321

<sup>38)</sup> O. c., str. 256.

<sup>39)</sup> V. Orzeczn. Sądu Najw. z 26. II. 1931, I. C. 2192/30, Zb. O. I. C. Nr. 44 ex 1931.

<sup>40)</sup> Rosenblüth: o. c., str. 665.

<sup>41)</sup> Rosenblüth: o. c., str. 653.

Przedawnienie następuje z upływem roku od dnia protestu, dokonanego w należytych czasie, t. j. dokonanego w myśl art. 44 ust. 3 w jednym z dwóch dni powszednich, następujących po dniu płatności. Jeżeli prawo wymaga dwóch protestów, np. w przypadkach z art. 60 i 66, przedawnienie rozpoczyna biec od dnia drugiego protestu.

W ustawie nie ma rozwiązania problemu terminu początkowego dla biegu przedawnienia w przypadkach, gdy protest jest zbędny. **Rosenblüth**<sup>42)</sup> rozwiązuje powyższą kwestię w ten sposób, że w przypadku art. 44 ust. 6 bieg przedawnienia rozpoczyna się dopiero z nadejściem terminu płatności, o ile wcześniej nie założono protestu, bo inaczej daty nie można ściśle ustalić, a w przypadku z art. 54 z upływem 30 dni od dnia płatności. Konstrukcja ta jest wobec braku w ustawie innej wskazówki — jedyną możliwą do przyjęcia.

W razie zastrzeżenia „bez kosztów“ przedawnienie biegnie od dnia płatności. Skutki takiego zastrzeżenia normuje art. 46. Jeżeli zastrzeżenie uczynił wystawca, wówczas skuteczne ono jest wobec wszystkich dłużników wekslowych. (art. 46 ust. 3). Jeżeli jednak zastrzeżenie tego rodzaju pochodzi od niektórych tylko indosantów, wówczas odnośnie do nich przedawnienie biegnie od dnia płatności, odnośnie zaś wystawcy i innych indosantów od dnia protestu, a to wobec zasady, wyrażonej w art. 46 ust. 3, że zastrzeżenie ma skutek tylko wobec tego dłużnika wekslowego, od którego zastrzeżenie pochodzi. Wynika zatem z tego, że w przypadku, gdy niektórzy tylko indosanci uczynili zastrzeżenie „bez kosztów“, przedawnienie roszczenia wierzyciela przeciw nim następuje zasadniczo wcześniej od przedawnienia roszczenia przeciw wystawcy i indosantom, którzy zastrzeżenia takiego nie uczynili, gdyż co do tych ostatnich terminem początkowym jest dzień protestu, który w życiu codziennym dokonywany bywa dopiero w drugim dniu powszednim po terminie płatności. W przypadku, gdy przeciw indosantowi, który zwolnił od protestu, mimo tego zastrzeżenia wierzyciel założy protest, wówczas przedawnienie biegnie i tak już od terminu płatności, a nie od daty protestu. Nie decyduje bowiem w tym przypadku zbędny protest, lecz dzień płatności, oznaczony na wekslu.

Według ust. 3 art. 70 przedawnieniu sześciomiesięcznemu ulegają roszczenia indosantów między sobą i przeciw wystawcy, przy czym odnośnie terminu początkowego przepis ten zawiera dwa stany faktyczne. Jeden, gdy indosant wy-

---

42) O. c., str. 653—654.



kupił weksel — i drugi, gdy z weksłu pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

W pierwszym stanie faktycznym decyduje dzień, w którym nastąpiło wykupienie weksłu. Wykupienie weksłu następuje przez całkowitą zapłatę sumy wekslowej za zwrotem blankietu wekslowego. Jeśli indosant wykupuje weksel ratami, płacąc za każdym razem jedynie część sumy wekslowej, wówczas wykupienie w rozumieniu art. 70 następuje dopiero w chwili odebrania blankietu wekslowego z posiadania wierzyciela po zapłaceniu ostatniej raty. Narówni z zapłatą stoi analogiczne umorzenie zobowiązania, jak potrącenie, przyjęcie w miejsce zapłaty, odebranie weksłu za złożeniem weksli prolongacyjnych i t. d. Ciężar dowodu co do dnia wykupienia weksłu spoczywa na indosancie, który dochodzi regresu<sup>43)</sup>.

Według drugiego stanu faktycznego terminem początkowym jest dzień, w którym indosant **pociągnięty został z weksłu do odpowiedzialności sądowej**.

„Pociągnięcie z weksłu do odpowiedzialności sądowej“ oznacza wniesienie pozwu, przypozwanie, podniesienie zarzutu potrącenia w procesie i t. d., wogóle każdą czynność w postępowaniu sądowym, rozjemczym lub w postępowaniu przed sądem polubownym, przedsięwziętą przez wierzyciela celem ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia wierzytelności; pojęcie to oznacza zatem wszystkie zaszczości z art. 279 p. 2 K. z., przy uwzględnieniu art. 280 § 2 K. z. Szczegółowe uzasadnienie tego poglądu pozostawiam do trzeciej części niniejszego rozdziału.

Roszczenie indosanta, który wykupił weksel, obejmuje: 1) całkowitą sumę zapłaconą; 2) odsetki w wysokości sześć od sta, a przy wekslach, wystawionych i płatnych w Polsce, odsetki ustawowe od powyższej sumy, licząc od dnia wykupienia weksłu; 3) własne koszty; 4) prowizję komisową od sumy wekslowej, która w braku umowy wynosi jedną szóstą od sta i nie może przekroczyć tej stopy (art. 49).

Na koniec zaznaczyć należy, że roszczenie wynikające z weksłu **in blanco** nie przedawnia się według art. 70, gdyż t. zw. weksel in blanco przed jego wypełnieniem wogóle nie jest weksem dla braku istotnych warunków weksłu<sup>44)</sup>. — Wierzyciel może bowiem każdej chwili blankiet wekslowy, znajdujący się w jego posiadaniu, wypełnić późniejszą datą i spowodować, że dopiero od tej chwili zacznie biec prze-

<sup>43)</sup> Orzec. Sądu Najw. z 7. VI. 1935, C. I. 2545/34, Prz. Prawa Handl. Nr. 9 ex 1935, str. 413.

<sup>44)</sup> Orzec. Sądu Najw. z 20. XI. 1930, III Rw. 1445/30, Przegląd Sąd. poz. 486 ex 1931.

dawnienie. Na tym też stanowisku stoi judykatura Sądu Najwyższego<sup>45)</sup> i teoria<sup>46)</sup>.

Przepis art. 70 stosuje się do weksli własnych na zasadzie art. 103, przy czym w myśl art. 104 odpowiedzialność wystawcy weksłu własnego jest taka sama, jak akceptanta weksłu trasowanego.

**Art. 71 nowego prawa wekslowego** ma brzmienie następujące:

„Prawo powszechne określa przyczyny przerwania i zawieszenia biegu przedawnienia roszczeń wekslowych.

Przerwanie przedawnienia ma skutek jedynie wobec tego dłużnika wekslowego, którego dotyczy przyczyna przerwania“.

Terminy przedawnienia roszczeń wekslowych wymienia wyczerpująco art. 70 prawa wekslowego tak, że w tym względzie niedopuszczalną jest jakakolwiek interpretacja per analogiam z inną normą ustawową. Natomiast w kwestii przyczyn **przerwania i zawieszenia** biegu przedawnienia prawo wekslowe w art. 71 ust. 1 odsyła samo do przepisów prawa **powszechnego**, t. j. do art. 277 do 280 Kod. zob.; ust. 1 art. 71 wprowadzony został do ustawy polskiej dzięki rezerwatowi, zastrzeżonemu w art. 17 załącznika II Konwencji genewskiej.

**Zawieszenie** biegu przedawnienia polega na tym, że do czasu przedawnienia wlicza się okres przed zejściem przyczyny zawieszenia biegu przedawnienia, jak i okres po ustaniu tejże przyczyny<sup>47)</sup>. **Przerwa** przedawnienia polega natomiast na tym, że wskutek pewnych zdarzeń cały dotychczasowy bieg przedawnienia zostaje utracony i przedawnienie zaczyna na nowo swój bieg<sup>48)</sup>.

Jeśli idzie o zawieszenie biegu przedawnienia, to w myśl zasady, że przedawnienie nie powinno biec przeciw temu, kto nie może się przed nim bronić, przewiduje art. 277 K. z. szereg przypadków, w których z uwagi na prawne lub faktyczne przeszkody w dochodzeniu wierzytelności bieg przedawnienia co do nich ulega zawieszeniu<sup>49)</sup>. Przypadki te są wyczerpująco wyliczone w art. 277 ust. 1—4 kod. zob.

Zwrócić należy tu uwagę na następujące okoliczności:

W myśl art. 277 ust. 1) zawiesza się bieg przedawnienia jedynie względem wierzytelności dzieci przeciwko rodzicom,

45) Orzeczenia S. N. z 15. I. 1931, Rw. 2611/30, Ruch. Pr. i Ek. T. II, str. 1038 z 1931 r. i z 25. IV. 1931, C. II. 125/34, Prz. Pr. Handl. poz. 1282 z r. 1934.

46) Rosenblüth: o. c., str. 660.

47) Peiper: o. c., str. 356.

48) Longchamps: Motywy do ostatecznego tekstu K. z.

49) Korzonek-Rosenblüth: o. c., str. 726—727.

lecz **nie naodwrot.** Zawieszenie to trwa z reguły aż do dnia pełnoletności, t. j. do dnia, w którym dziecko uzyskało pełnoletność według ustawy, wzgl. wcześniej lub później na mocy uchwały sądowej (por. § 172 i nast. u. c.).

Według art. 277 ust. 2) zawiesza się bieg przedawnienia względem wierzytelności pupila lub kuranda przeciw każdemu opiekunowi lub kuratorowi; w razie więc zmiany osoby kuratora lub opiekuna przedawnienie przeciw byłemu kuratorowi lub opiekunowi rozpoczyna biec od chwili ich ustąpienia.

Dla art. 277 ust. 3) decydujące jest trwanie małżeństwa, śmierć zatem jednego z małżonków, uznanie za zmarłego lub sądowe rozłączenie małżeństwa powodują dalszy bieg przedawnienia.

Pod pojęciem „zawieszenia wymiaru sprawiedliwości“ z ust. 4) art. 277 rozumieć należy całkowite zaprzestanie działalności przez sądy, przy czym wystarczy, by przyczyna dotyczyła sądu wyłącznie właściwego dla danej sprawy. Obojętne jest, czy zawieszenie wymiaru sprawiedliwości nastąpiło na skutek norm prawnych, czy też na skutek przyczyn faktycznych, n. p. wojny.

W myśl art. 278 K. z. przedawnienie biegnie przeciwko osobom **pozbawionym zdolności do działań prawnych** lub w niej ograniczonym, chociażby osoby te **nie miały** przedstawiciela ustawowego, przyczem § 3 tegoż artykułu stanowi, że gdy termin przedawnienia jest **krótszy niż dwa lata**, bieg przedawnienia rozpoczyna się od chwili ustanowienia przedstawiciela ustawowego lub ustania przyczyny jego ustanowienia. Skoro zatem roszczenie wekslowe przysługuje wierzycielowi pozbawionemu zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczonym, wierzytelność ta przedawnia się w przypadku art. 70 ust. 2 z upływem roku, zaś w przypadku ust. 3 z upływem sześciu miesięcy od dnia uzyskania pełnej zdolności do działań prawnych przez wierzyciela, lub od chwili ustanowienia dla wierzyciela ustawowego przedstawiciela. Termin zaś trzyletni przedawnienia z art. 70 ust. 1 prawa wekslowego może się skończyć wedle § 2 art. 278 K. z. dopiero po upływie dwóch lat od uzyskania tej zdolności do działań prawnych przez wierzyciela lub ustanowienia dla ustawowego przedstawiciela.

Bieg przedawnienia przerywa się wedle art. 279 K. z.:

- 1) przez uznanie wierzytelności ze strony dłużnika;
- 2) przez wniesienie pozwu, przypozwanie, podniesienie zarzutu potracenia w procesie, wniosek o nadanie klauzuli wykonalności lub o wszczęcie egzekucji, zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu układowym lub upadłościowym, zgłoszenie u inspektora pracy wierzytelności z tytułu umowy o pracę oraz wogóle przez każdą czynność w postępowaniu są-



dowym, rozjemczym lub w postępowaniu przed sądem polubownym, przedsięwziętą przez wierzyciela celem ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia wierzytelności“.

Uznanie roszczenia wekslowego nastąpić może bądź wyraźnie, pisemnie lub ustnie, bądź nawet **dorozumianie**, a to takim zachowaniem się dłużnika, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści świadczenia (art. 29 K. z.). Może zatem mieścić się uznanie w zapłacie odsetek, w prośbie o zwłokę itd., byleby nastąpiło wobec wierzyciela, a nie osoby trzeciej. Wyliczenie w ust. 2) art. 279 przyczyn, powodujących przerwę biegu przedawnienia jest **przykładowe**, dlatego też ustawodawca zamieścił przy końcu **klauzulę generalną**. Wszystkie te zaszłości nastąpić muszą przed upływem terminu przedawnienia, t. zn. pismo zawierające pozew wpłynąć musi do sądu przed upływem terminu przedawnienia, do przypadku tego nie stosuje się bowiem przepis art. 181 § 4 K. p. c., w myśl którego oddanie pisma w polskim urzędzie pocztowym jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu, gdyż jest to przepis prawa procesowego, dotyczący się terminów tegoż prawa, a nie terminów prawa materialnego, jakimi są terminy przedawnienia; tak samo pismo zawierające zarzut potrącenia wpłynąć musi do sądu przed upływem terminu przedawnienia, lub przed upływem terminu musi zostać na rozprawie zarzut ten podniesiony, przy czym w tym wypadku o chwili podniesienia zarzutu decyduje data protokołu, w którym zarzut ten uwidocznił, — itd.

Według art. 279 ust. 2) in fine wystarcza do przerwania przedawnienia wniesienie pozwu ustalającego, a nawet wniosku o tymczasowe zarządzenie przed wytoczeniem powództwa, byleby wierzyciel w terminie, ustanowionym przez sąd, wniósł pozew (art. 840 K. p. c.).

Dodać jeszcze należy, że słowa przepisu „zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu układowym lub upadłościowym“ dotyczą norm, zawartych w art. 150 prawa upadłościowego i art. 37 prawa o postępowaniu układowym.

W myśl art. 280 § 1 po każdym przerwaniu biegu przedawnienia rozpoczyna się na nowo, przy czym według § 2: „jeżeli przerwanie nastąpiło przez wniesienie pozwu, przypozwanie lub podniesienie zarzutu potrącenia w procesie, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo dopiero od chwili **prawomocnego rozstrzygnięcia** lub innego zakończenia sporu. Jeżeli postępowanie uległo zawieszeniu na zgodny wniosek obu stron albo wskutek niestawiennictwa obu stron lub jednej z nich, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo z ostatnią czynnością procesową stron lub sądu“.

Przez **prawomocne rozstrzygnięcie** sporu rozumieć należy orzeczenie sądu, załatwiające merytorycznie sprawę, np. wy-

rok końcowy, częściowy odnośnie wierzytelności nim objętej itd., — przez **inne zakończenie** sporu należy zaś rozumieć np. postanowienie o umorzeniu postępowania w myśl art. 375 K. p. c. itp.

Art. 280 § 2 ust. 2 dotyczy przypadków przewidzianych w art. 201 K. p. c., przy czym ostatnią czynnością procesową sądu jest wydanie postanowienia o zawieszeniu postępowania.

W myśl art. 280 § 3 „jeżeli przerwanie nastąpiło przez zgłoszenie wierzytelności w postępowaniu układowym lub upadłościowym, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo z chwilą zakończenia tego postępowania“; chwilę zakończenia postępowania przepisują art. 195, 216, 217 i 222 prawa upadłościowego i art. 78 prawa o postępowaniu układowym.

Art. 71 ust. 2 prawa wekslowego wyraża konsekwentnie przez całą ustawę przeprowadzoną zasadę samodzielności zobowiązań wekslowych; przerwa działa tylko w stosunku między dłużnikiem a tym wierzycielem, którego przyczyna przerwy dotyczy. Zasada ta zgodna jest z generalną normą, wyrażoną w art. 15 K. z., opierającą się na zasadzie, że dłużnik, który uzna pretensję wierzyciela, nie powinien tym pozbawiać innych możliwości nieuznawania jej, gdyż rozporządzałby dobrem cudzym<sup>50</sup>).

Art. 71 na zasadzie przepisu art. 103 stosuje się również do weksli własnych.

(Dok. nast.)

---

<sup>50</sup>, Till: o. c., uzasadnienie do art. 9.

---

## Z bieżących zagadnień /// aktualnych. ///

### UPRAWNIENIA DEWIZOWE ADWOKATÓW.

(Okólnik Komisji Dewizowej Nr. 24).

#### I.

**Komisja Dewizowa zezwala generalnie aż do odwołania:**

1. a) **dzierżawcom i lokatorom** nieruchomości, będących własnością cudzoziemców — na płacenie wszelkich ze stosunku dzierżawy, względnie najmu, wynikających należności cudzoziemców, do rąk zamieszkałych w kraju należycie umocowanych administratorów nieruchomości. Udzielanie kredytu zagranicznym właścicielom nieruchomości w postaci uiszczania czynszu najmu względnie tenuty dzierżawnej za okresy dłuższe, niż przyjęte zwyczajowo lub w umowie, zawartej przed dniem 27 kwietnia 1936 r. — wymaga osobnego zezwolenia Komisji Dewizowej;

b) **innym osobom** — na płacenie do rąk administratorów należności z wszelkich innych tytułów, związanych z eksploatacją nieruchomości, jak np. sprzedaż ziemiopłodów, drzewa i wytworów przemysłu rolniczego, odszkodowania z ubezpieczenia nieruchomości i t. p.;

c) **organom egzekucyjnym** — na wypłacanie do rąk administratorów wyegzekwowanych sum, pochodzących z tytułów, wyżej pod pkt. a) i b) wymienionych;

2. zamieszkałym w kraju **administratorom nieruchomości**

a) na inkasowanie wyżej pod pkt. 1. wymienionych należności, płaconych dobrowolnie lub w drodze egzekucji;

b) w granicach zainkasowanych sum: na opłacanie w kraju wszystkich podatków, opłat i wydatków, związanych z administracją i konserwacją danej nieruchomości; na czynienie nakładów, związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, na wypłacanie w kraju zaopatrzeń emerytalnych byłych pracowników, względnie ich rodzin, zapomóg oraz datków na cele społeczne i charytatywne w wysokości normalnie stosowanej; na wypłacanie właścicielowi podczas bytności w kraju do zł. 300.— za każdy miesiąc pobytu w kraju, bez prawa wywozu;

c) w granicach zainkasowanych sum na spłatę w kraju odsetek i kapitału długów hipotecznych, zabezpieczonych na danej nieruchomości.



Wpłaty, o których mowa w pkt. 2 b) i c), jeśli mają służyć na pokrycie należności cudzoziemca, mogą być dokonywane jedynie drogą wpłaty na rachunek zablokowany wierzyciela w banku dewizowym.

Powyższego generalnego zezwolenia udziela się pod warunkiem, że administratorzy wpłacać będą do końca każdego miesiąca pozostałą z ubiegłego miesiąca nadwyżkę zainkasowanych w gotówce, a uzyskanych z wymienionych nieruchomości, przychodów nad wydatkami do banku dewizowego na rachunek zablokowany, składając bankowi pisemne rozliczenie potrąceń, dokonanych na cele przewidziane pod pkt. 2. b) i c).

W żadnym wypadku nie wolno administratorowi — bez zezwolenia — przekazać za granicę lub wypłacić w kraju jakkolwiek zainkasowaną w gotówce lub innych środkach płatniczych sumę do rąk właściciela—cudzoziemca, a wypłaty w kraju z jego polecenia do rąk osób trzecich dopuszcza się tylko na cele, względnie z tytułów wyżej pod pkt. 2. b) i c) podanych.

Upoważnia się banki dewizowe i Oddziały Banku Polskiego do wypłacania z powyższych rachunków zablokowanych z sum wpłaconych z przychodu danych nieruchomości, wyżej wymienionym administratorom — kwot, wyłącznie na cele ściśle wskazane w pkt. 2. b) i c), pod warunkiem, że administrator wykaże tytuł wypłaty dowodami pisemnymi, które bank zachowa w odpisie dla celów kontroli.

**3. Dłużnikom, sądom, organom egzekucyjnym oraz organom administracji publicznej — na wypłacanie do rąk adwokatów należności, przysługujących ich mocodawcom — cudzoziemcom, z wyjątkiem należności z tytułu sprzedaży nieruchomości oraz praw rzeczowych na nieruchomościach;**

**4. adwokatom oraz ich substytutom:**

a) na użycie w kraju zaliczki, otrzymanej od cudzoziemca lub jego pełnomocnika w związku z powierzoną sprawą celem pokrycia kosztów z tą sprawą związanych;

b) na wykładanie własnych pieniędzy na koszty, związane z prowadzeniem spraw cudzoziemców, pod następującymi warunkami: wypłata taka dopuszczalna jest tylko w przypadkach nagłych, gdy otrzymanie zaliczki z zagranicy nie jest możliwe w terminie, którego niedotrzymanie pociągnęłoby za sobą szkodę dla mocodawcy, suma kwot w ten sposób przez adwokata wypłaconych za jednego klienta nie może przekraczać ogółem zł. 500.—; wyłożone w ten sposób kwoty winny być zwrócone adwokatowi najdalej w ciągu dwóch miesięcy, przy czym zwrot nie może nastąpić za granicą, do rąk adwokata lub — z jego polecenia do rąk osoby trzeciej;

c) na inkasowanie należności, związanych z powierzoną przez cudzoziemca względnie jego pełnomocnika sprawą, od dłużników, wpłacających dobrowolnie lub w drodze egzekucji, do sądów, organów egzekucyjnych i organów administracji publicznej, z wyjątkiem należności z tytułu sprzedaży: nieruchomości oraz praw rzeczowych na nieruchomościach;

d) na zapłacenie w kraju z zainkasowanych należności cudzoziemców, podatków i danin publicznych, ściśle związanych z powierzoną sprawą;

e) na potrącanie sobie oraz na wypłacanie do rąk substytuującego adwokata, o ile tenże zamieszkuje w kraju, z zainkasowanych należności cudzoziemców zaliczek, wyłożonych w danej sprawie zgodnie z postanowieniami pkt. 4. b) niniejszego rozdziału i honorarium należnego od tej sprawy, w wysokości ustalonej w obowiązujących przepisach o wynagrodzeniu adwokatów, lub umownego, o ile honorarium umowne nie przekracza 10 proc. zainkasowanych sum;

f) na wypłacanie zainkasowanych sum do rąk zarejestrowanych przedstawicieli handlowych, którzy — na podstawie okólnika Komisji Dewizowej Nr. 7 — uprawnieni są do inkasowania należności, przypadających reprezentowanym przez nich firmom zagranicznym.

Powyższego generalnego zezwolenia **Komisja Dewizowa** udziela po następującymi warunkami:

**Adwokaci** wpłacać będą zainkasowane w gotówce należności cudzoziemców, po dokonaniu potrąceń, przewidzianych w pkt. 4. d), e) i f) na rachunki zablokowane mocodawców — cudzoziemców w banku dewizowym; wpłatę taką winien adwokat skutecznie w przeciągu miesiąca od daty zainkasowania należności; przy wpłacie winien adwokat złożyć bankowi pisemne rozliczenie potrąceń, dokonanych na cele wskazane wyżej pod pkt. 4. d), e) i f) oraz podać dokładne oznaczenie sprawy.

Nie wolno adwokatowi — bez zezwolenia — przekazywać za granicę ani wypłacać w kraju do rąk mocodawcy — cudzoziemca lub z jego polecenia jakichkolwiek zainkasowanych w gotówce lub innych środkach płatniczych sum.

Otrzymane przez adwokatów od zagranicznych mocodawców, tytułem honorarium i zwrotu wyłożonych zaliczek, zagraniczne środki płatnicze winny być odsprzedane Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym. Odsprzedając dewizy adwokaci obowiązani są żądać odpowiednich potwierdzeń, które winni przechowywać u siebie dla celów kontrolnych. Potwierdzenia te banki wydawać będą bezpłatnie.

Dozwolona jest wysyłka za granicę tytułów egzekucyjnych, sądowych lub administracyjnych, pod warunkiem, że zagranicznym odbiorcą będzie wyłącznie osoba, na rzecz której omawiane tytuły zostały wydane.

## II.

W razie odebrania przez administratorów lub **adwokatów** należności **cudzoziemców w wekslach lub czekach**, mogą administratorzy i adwokaci zatrzymywać u siebie te środki płatnicze aż do czasu zainkasowania równowartości, z którą postąpić należy zgodnie z postanowieniami niniejszego okólnika.

Natomiast do odbioru należności cudzoziemców w postaci **papierów procentowych i dywidendowych lub kuponów** od takich papierów, celem zachowania ich u siebie w depozycie, winni administratorzy i **adwokaci** uzyskiwać osobne zezwolenie Komisji Dewizowej, zgodnie z postanowieniami okólnika Nr. 33.

## III.

Sumy zainkasowane przez administratorów i **adwokatów** na rzecz osób fizycznych lub prawnych, mających siedzibę lub miejsce zamieszkania na terenie **W. M. Gdańska**, mogą być wpłacane z pominięciem wpłaty na rachunki zablokowane, — na rachunki gdańskie („Daki-Konta“) wierzyciela (właściciela) pod warunkiem, że zobowiązanie mieści się w granicach normalnego obrotu płatniczego, zgodnie z postanowieniami okólnika Komisji Dewizowej Nr. 16 z dnia 25 marca 1937 r.

Zapłata należności osób zamieszkałych na obszarze **W. M. Gdańska** z sum uzyskanych z dochodów z nieruchomości, będących własnością innych cudzoziemców, niż zamieszkałych na obszarze **W. M. Gdańska**, nie mieści się w granicach normalnego obrotu płatniczego z **W. M. Gdańskiem**.

## IV.

Przepisy niniejszego okólnika, odnoszące się do administratorów nieruchomości, stosują się analogicznie do zarządów przymusowych, sekwestratorów i kuratorów.

## II.

**W KWESTII OPŁAT OD WNIOSKÓW I WPISÓW HIPO-  
TECZNYCH OD WSZCZĘTEJ EGZEKUCJI PO MYSLI  
ART. 656 K. P. C.**

(Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości).

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało w porozumieniu z Min. Skarbu w kwestii w nagłówku oznaczonej, okólnik do L. D. V 44839/5/37 następującej treści:

„W praktyce powstały rozbieżności przy pobieraniu opłat od wpisów w księdze gruntowej o wszczętej egzekucji (art. 656 § 1 k. p. c.) i o ustanowieniu zarządu przymusowego (art.



761 § 1 k. p. c.). Niektóre sądy pobierają od wpisów opłatę, przewidzianą w § 18 rozp. ces. z 1915 r. o należnościach sądowych (Dz. u. p. austr. Nr. 279), od podań zaś o dokonanie wpisów — opłatę, określoną w poz. 16 lit. c taryfy, załączonej do powyższego rozporządzenia.

Celem ujednostajnienia praktyki Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wyjaśnia:

§ 18 rozp. ces. ustalał opłatę od adnotacji zarządu przymusowego (§ 98 o. e.) i wszczęcia postępowania licytacyjnego (§ 134 o. e.). Treść tego przepisu — niemal bez zmian — została następnie powtórzona w ustępach 2 i 3 art. 32 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o kosztach sądowych (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 251); tym samym jednak § 18 rozp. ces. utracił moc obowiązującą, co zresztą potwierdza również brzmienie art. 58 ust. 1 cytowanej ustawy. Art. 114 pkt. 2 przepisów o kosztach sądowych, wydanych rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 805), uchylił w całości ustawę z dnia 17 marca 1932 r., co oczywiście nie mogło spowodować przywrócenia do mocy § 18 rozp. ces. Wobec braku zatem jakiegokolwiek przepisu, normującego opłaty z art. 656 § 1 i 761 § 1 k. p. c., należy stwierdzić, że **wpisy te są wolne od opłat**. Powoływany na uzasadnienie odmiennej praktyki art. 105 przep. o k. s. z 1934 r. nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia; odsyła on bowiem do „obowiązujących“ przepisów, określających opłaty za czynności w księgach gruntowych, spowodowane w toku postępowania egzekucyjnego; w chwili obecnej zaś przepisów takich, co do adnotacji z art. 656 § 1 i 761 § 1 k. p. c. nie ma.

Również **niesłuszne jest pobieranie opłat**, przewidzianych w poz. 16 lit. c taryfy z 1915 r. **od wniosków** o dokonanie wspomnianych wpisów. Pozycja ta bowiem jest zamieszczona w dziale trzecim taryfy, zatytułowanym: „Postępowanie w sprawach **niespornych**“. Przed wydaniem ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o kosztach sądowych pobieranie tych opłat także w postępowaniu spornym i egzekucyjnym było uzasadnione wyraźnym przepisem poz. 1 lit. d. taryfy, która to pozycja odsyła do poz. 16 lit. c.

Wobec jednak przepisu art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 17 marca 1932 r., który uchylił rozp. ces. z 1915 r. „w zakresie opłat w postępowaniu sądowo-cywilnym i egzekucyjnym, upadłościowym i ugodowym“, przepisy taryfy, dotyczące tych rodzajów postępowania sądowego, utraciły swą moc. I w tej kwestii powoływanie art. 105 przep. o k. s. z 1934 r. nie jest uzasadnione, skoro przepis ten dotyczy opłat **za czynności** w księdze gruntowej, nie zaś opłat **od podania**, którą pobiera się niezależnie od tego, czy czynność będzie wykonana, czy nie. Wobec tego należy od **wniosku o dokonanie wpisów** z art.

656 § 1 i 761 § 1 k. p. c. **pobierać opłatę od podań i załączników** (art. 41 i 42 przep. o k. s. z 1934 r.) oczywiście tylko w tym przypadku, gdy wniosek zgłasza bezpośrednio wierzyciel. Jeżeli bowiem wpis następuje na wniosek komornika (art. 656 k. p. c.) lub na żądanie sądu (art. 761 k. p. c.) nie ma „podania“ w rozumieniu przepisów o kosztach sądowych, skoro tak sąd, jak i komornik działają z urzędu“.

---

## Z życia adwokatury.

### I

#### **MYŚL STWORZENIA MONOGRAFII P. T. „ADWOKATURA W POLSCE“ REALIZUJE SIĘ.**

(h. g.) Poruszona na łamach naszego pisma myśl stworzenia monografii, któraby swym zasięgiem objęła **całokształt działalności adwokatury w Polsce** znalazła refleks tak w prasie prawniczej, jak i wśród Kolegów.

Na terenie lwowskiej Izby Adwokatów odbyło się już pod przewodnictwem Dziekana Rady kol. **Dra Brunona Pokornego** zebranie koleżeńskie, na którym p. Dziekan Rady Dr. Pokorny — podkreślając ważność poruszanej myśli stworzenia monografii i konieczność jej urzeczywistnienia — wyraził przekonanie, iż ogół palestry dla tej myśli niewątpliwie okaże pełne zrozumienie i intensywną współpracę. Kol. Dziekan zauważył, iż szczególnie w obecnych czasach gdy okazuje się często brak rzetelnego i głębszego podchodzenia do zagadnień — wdzięcznym zadaniem jest sprowadzenie na drogę poważnego i naukowego potraktowania problemu adwokatury, jej roli w społeczeństwie i dla społeczeństwa oraz wpływu, jaki winna wywierać na bieg życia zbiorowego.

Szczegóły pracy i zbiorowego wysiłku dookoła wydania dzieła p. t. „**Adwokatura w Polsce**“ przedstawił kol. Dr. Henryk Graf. Pomyślane dzieło objąć ma **rozwój historyczny adwokatury w Polsce przedrozbiorowej, w okresie zaborczym i w Polsce odrodzonej, formy ustroju adwokatury, jurysdykcji dyscyplinarnej i instytucji samopomocowych, z uwzględnieniem poszczególnych Izb adwokackich jak i wybitnych członków palestry.** Dzieło to winno dać przegląd i pogląd na działalność adwokatów i adwokatury we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego, naukowego, gospodarczego itp., a omówienie tematów jak „adwokatura jako czynnik prawotwórczy“, „adwokatura a wymiar sprawiedli-

wości i praca ustawodawcza“, „wolność i niezależność adwokatury jako wymóg pełni praw“, „adwokatura a prawa obywatelskie i ludzkie“ itp. winny znaleźć poczytne miejsce w tym dziele, aby zobrazować **całokształt działalności adwokatów i adwokatury, czynników, jakie rozwojowi adwokatury służą, tudzież dziedzin, w których adwokatura zająć winna stanowisko dominujące.**

W następstwie przeprowadzonej dyskusji, w której między innymi wzięli udział kol. kol. Dr. Łaz, Schönbach i R. Sokal, wyłoniono Komitet składający się z kol. kol. Drów Dwerńskiego, Grafa i Wołoszyna, który wspólnie z kol. Dziekanem opracować ma szczegółowy plan działania, któryby uwzględnił współpracę Kolegów z terenu **wszystkich Izb Adwokackich.** Jak się dowiadujemy wspomniany ściślejszy Komitet przystąpi niebawem do przedłożenia swych propozycji szerszemu gronu Kolegów.

Do współpracy w Komitecie zaproszeni będą członkowie Prezydium Rady Adwokackiej, nadto redaktor „Nowej Palestry“ kol. Dr. Nadel i Sekretarz Izby Lwowskiej kol. Dr. Thon. Pomni, że dotąd prócz fragmentarycznych prac, nie dających jednak poglądu na całokształt sprawy, nie ma u nas monografii o adwokaturze życzymy rozpoczętej pracy: *Quod felix faustum fortunatumque sit!*

Jesteśmy przekonani, że nie zabraknie nikogo z Kolegów we współpracy nad dokonaniem poważnego dzieła ku chlubie i chwale adwokatury!

## II.

### Z ORZECZNICTWA DYSCYPLINARNEGO.

#### 1.

Adwokat, wezwany przez władze korporacyjne celem wykonania skazującego go na nagane wyroku sądu dyscyplinarnego, obowiązany jest w razie niemożności jawienia się usprawiedliwić swe niestawiennictwo; przez niedopełnienie tego obowiązku wykazuje brak poszanowania dla władzy korporacyjnej.

(Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego N. R. A. z dnia 18 października 1936 Nr. 120/36).

#### 2.

Udzielenie klientowi porady, zmierzającej do sztucznej zmiany forum sądowego, stanowi wykroczenie dyscyplinarne.

(Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego N. R. A. z 17 stycznia 1937 Nr. 145/36).



## 3.

Aczkolwiek obowiązkiem adwokata jest regularne uiszczanie należności izbowych, jednakowoż zły stan majątkowy wyklucza złośliwą opieszałość, co stanowi podstawę do zwolnienia adwokata od odpowiedzialności dyscyplinarnej za niedopełnienie obowiązku.

(Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego N. R. A. z 21 marca 1936 Nr. 66/36).

## 4.

Obowiązkiem adwokata, jako współczynnika wymiaru sprawiedliwości, jest mówić prawdę bez żadnych zaciemnień i odchyżeń; zaufanie do stanu adwokackiego opiera się w znacznej mierze na tym właśnie obowiązku i sprzeczne z nim zachowanie się adwokata traktować wypada, jako przewinienie. Dotyczy to w szczególności obowiązku świadczenia przed sądem.

(Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego N. R. A. z 20 września 1936 Nr. 102/36).

## 5.

Przyjmowanie spraw na korytarzach sądowych bezpośrednio przed rozprawami godzi w powagę adwokatury.

(Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego N. R. A. z 20 września 1936 Nr. 112/36).

## 6.

Jednym z zasadniczych obowiązków adwokata jest umiejętność pogodzenia najsumienniejszej obrony klienta z nie-naganną formą.

(Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego N. R. A. z 21 listopada 1936 Nr. 127/36).

## 7.

Nic wolno adwokatowi uzewnętrzniać osobistych uczuć względem kolegi przed sądem, ani też osobistych zatargów wobec sądu likwidować. Nie wolno też adwokatom podczas rozpraw sądowych czynić sobie wzajemnie obraźliwych przyćinków, a tym bardziej używać słów nieparlamentarnych.

(Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego N. R. A. z 16 stycznia 1937 Nr. 107/36).

## 8.

Ustawy amnestacyjne z 22 czerwca 1928 i 21 października 1932 nie odnoszą się do wykroczeń dyscyplinarnych, należących do właściwości samorządu adwokackiego.

(Orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Odwoławczego N. R. A. z 24 stycznia 1937 Nr. 173/36).



# Z orzecznictwa Sądów.

## Praktyka cywilno-sądowa.

### I.

Ad §§ 879 ust. 1 a. k. c., 1036, 1037 i 1096 a. k. c. i art. 3 ust. 1, 6, 7, 8 i 18 ustawy o ochr. lokatorów (poz. 297/1936).

a) Przerzucenie na lokatora obowiązku poniesienia kosztów remontu mieszkania podlegającego ustawie o ochronie lokatorów mieści w sobie ukrytą podwyżkę czynszu i jest nieważne.

b) Najemca czyniąc nakłady w mieszkaniu (remont) działa w interesie własnym, zaczem „pożyteczność nakładów“ oceniać należy głównie według interesu najemcy, oczywiście w granicach obowiązku wynajmującego utrzymywania mieszkania w stanie zdatnym do użytku.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1937 sygn. C II 2193/36 oddalające skargę kasacyjną na wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie z dnia 1 maja 1936 Nr. V C a 2161/35) <sup>1)</sup>.

### Z uzasadnienia:

Brak w wyroku II. instancji w stosunku do wyroku I. instancji nowych argumentów prawnych, jakoteż powoływanie się przez Sąd II. instancji wprost na uzasadnienie wyroku I. instancji jako na trafne, nie jest niezłałatwieniem skargi apelacyjnej ze względów formalnych, skoro wyrok Sądu II. instancji nie pozostawia wątpliwości co do tego, jak ze względu na zarzuty skargi apelacyjnej została wyjaśniona w wyroku jego podstawa prawna i na zasadzie jakich przepisów prawa (art. 351 K. p. c.), nie jest to także niezłałatwieniem skargi apelacyjnej ze stanowiska prawa materialnego, a świadczy tylko o tym, że Sąd II. instancji nie podzielił zapatrywania prawnego skargi apelacyjnej.

Poza tym Sąd II. instancji nie miał obowiązku polemizować z każdym zarzutem tej skargi i wystarczy, gdy ujął podstawę prawną wydanego przez siebie wyroku na tyle szeroko, że tym ogólnym ujęciem objął także szczegółowe zarzuty skargi apelacyjnej.

W szczególności trafne jest zapatrywanie prawne zaskarżonego wyroku, że przerzucenie na lokatora obowiązku poniesienia kosztów remontu mieszkania, podlegającego ustawie o ochronie lokatorów, jest nieważne ze względu na to, że mieści w sobie ukrytą podwyżkę czynszu. Wprawdzie przepis § 1096 u. c., zobowiązujący wynajmującego do oddania i utrzymywania mieszkania własnym kosztem w stanie zdatnym do użytku, nie jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, a przepis art. 28 ustęp 1 ustawy o ochr. lokatorów, (art. 18 ust. 1 tekstu jedno-

<sup>1)</sup> Por. O. S. N. z 10 listopada 1936 Nr. C II 1529/36 („Nowa Palestra” Nr. 1/1937 str. 40.)

litego Dz. Ust. z r. 1936, poz. 297) nie co do zdatności przedmiotu najmu do użytku w chwili oddania lokatorowi nie postanawia, — ale z przepisu art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów zezwalającego na podwyżkę komornego tylko względem mieszkań składających się z więcej niż 4 pokoi (a w sprawie niniejszej chodzi o mieszkanie 4-pokojowe) i z przepisów art. 6, 7 i 8 teŹe ustawy określających w sposób bezwzględnie obowiązujący górną granicę wysokości komornego wraz z opłatami dodatkowymi wynika, że lokator w związku z używaniem w sposób zwykły zajętego przez siebie mieszkania podlegającego ustawie o ochronie lokatorów a składającego się conajwyŹej z 4 pokoi, nie moŹe mieć żadnych innych kosztów i wydatków oprócz płacenia ustawowego komornego wraz z ustawowymi dodatkami, bo inaczej zakaz pobierania wyŹszego komornego stałby się problematyczny. (§ 879 ust. 1 u. c.). Z brzmienia przepisów § 1104 u. c. oraz art. 10 i 11 ust. 4 ustawy o ochr. lokatorów zawierającej wyraŹne sankcje niewaŹności a przynajmniej bezwzględnej mocy obowiązującej odnośnych przepisów prawnych, nie moŹna wnosić, by wszystkie umowy co do których ustawa takiej sankcji wyraŹnie nie postanowiła, były waŹne, bo wtenczas przepis § 879 ust. 1 u. c. nie miałby racji bytu i nigdy nie mógłby mieć zastosowania, co nie byłoby zgodne z wolą ustawodawcy.

ChociaŹ umowa o poniesienie przez lokatora kosztów remontu mieszkania jest w świetle ustawy o ochr. lokat. obeŹjciem przepisów o wysokości komornego, to jednak pod względem prawnym nie jest formą podwyżki komornego, ale obok komornego dodatkowem świadczeniem, które właŹnie dlatego, że nie jest komornem, mogłoby snadniej doprowadzić do ominięcia odnośnych przepisów o wysokości komornego. Przez poniesienie kosztów remontu nie następuje więc stałe uiszczenie tej części komornego, która przewyŹsza normę ustawową. Poniesienie kosztów remontu nie jest zresztą wogóle zapłatą komornego i nie chroni lokatora przed skutkami zalegania z komornem. Z tego zaś, że niewaŹna jest umowa co do poniesienia kosztów remontu nie wynika, by niewaŹną była sama umowa najmu i by lokator chcący docnodzić zwrotu poniesionych przez siebie kosztów remontu musiał wykazać najpierw niewaŹność umowy najmu, wystarczy, gdy wykaŹe niewaŹność umowy o poniesienie kosztów remontu, bo z niewaŹności tej tylko umowy wywodzi się jego roszczenie o zwrot tych kosztów.

Pojęcie zdatności do użytku nie jest pojęciem prawnym a tylko faktycznym. Skoro więc Sąd II instancji w zaskarŹonym wyroku ustalił, że mieszkanie było niezdatne do użytku, Sąd NajwyŹszy jest tym ustaleniem związany (art. 426 i 439 Kpc.). Czy pozwany o tej niezdatności wiedział, czy mieszkanie w stanie niezdatności objął i pomimo tego płacił komorne, czy nawet uznał, że przedmiot najmu pod względem swego stanu odpowiadał umowie, są to kwestie obojętne, skoro przedmiot najmu według ustalenia zaskarŹonego wyroku był jednak niezdatny do użytku a umowa o poniesienie kosztów remontu przez pozwanego, była bezwzględnie niewaŹna.

Tak samo jest ustaleniem faktycznym niepodlegającym zaskarŹeniu w postępowaniu kasacyjnym, czy pozwany zrzekł się tych roszczeń, które w niniejszym sporze przedstawił do potrącenia. Sądy niŹszych



instancji rozstrzygnęły tę kwestię pozytywnie i Sąd Najwyższy więcej zajmować się nią nie może (art. 426 i 439 Kpc.). Kwotę zaś 233 Zł. 46 gr. dochodzoną w sporze I. II. Cg. 1400/32 (uwzględniły Sądy niższych instancji w swoich wyrokach i odliczyły ją od pretensji dochodzonej w drodze potrącenia przez powoda w sporze niniejszym.

Ocena rozciągłości odpowiedzialności strony powodowej za zwrot nakładów jest w wyrokach Sądów niższych instancji trafną. Odpowiedzialność wynajmującego przez poniesione przez najemcę nakłady jest w przepisie § 1097 u. c. inaczej unormowana, niż w przepisach §§ 1036 i 1037 u. c., pomimo ich powołania w tamtym przepisie. Według przepisu § 1097 u. c. najemca ze względu na poniesione przez siebie nakłady, nie jest sprawującym interesy bez zlecenia (*negotiorum gestor*) ale tylko ma być uważanym jako sprawujący takie interesy. A więc przepisy o sprawowaniu interesów bez zlecenia, mają być do najemcy stosowane tylko analogicznie, o ile nie są sprzeczne z treścią przepisu § 1097 u. c. Przepis § 1097 u. c. nie rozróżnia nakładów koniecznych i pożytecznych, ale tylko takie nakłady, do których wynajmujący (na podstawie ustawy lub umowy) jest zobowiązany i nakłady pożyteczne (zobacz tekst autentyczny). Z tego wynika, że powołane w tym przepisie przepisy §§ 1037 i 1036 mają na celu nie określenie pojęcia nakładu jednego i drugiego rodzaju, ale tylko określenie rozmiarów odpowiedzialności wynajmującego tak za nakłady, do których jest on zobowiązany, jak i za nakłady pożyteczne. Wynajmujący zaś zobowiązany jest z ustawy do czynienia takich nakładów, by rzecz była w stanie zdatnym do użytku (§ 1096 u. c.) bez względu na to, czy chodzi o nakłady konieczne, w rozumieniu § 1036 u. c., czy też o nakłady pożyteczne. Co do tych nakładów pożytecznych, to albo mają one na celu, właśnie utrzymanie rzeczy w stanie zdatnym do użytku, a w takim razie również podpadają ze względu na rozmiar odpowiedzialności wynajmującego god przepis § 1036 u. c., albo wychodzą już poza te ramy i wtenczas dopiero wynajmujący odpowiada za nie o tyle, o ile przyniosły mu przeważającą korzyść, a więc według reguły § 1037 u. c. Nie należy bowiem zapominać, że najemca nigdy nie działa w interesie wynajmującego, ale zawsze w interesie własnym, bo przede wszystkim jego jest interesem, by mieszkanie było zdadne do użytku, dlatego pożyteczność nakładów ocenić trzeba głównie według jego interesu. oczywiście w granicach obowiązku wynajmującego określonym przepisem § 1096 u. c. Terminologia użyta w przepisach §§ 1036 i 1037 u. c. nie odnosi się więc do nakładów z przepisu § 1096 u. c.

Sądy więc niższych instancji nie potrzebowały do przyznania pozwanemu prawa do potrącenia sobie poniesionych na mieszkanie nakładów czynić ustaleń, jakie byłyby potrzebne gdyby chodziło o *negotiorum gestora* i o zastosowanie przepisów §§ 1036 i 1037 u. c. niezależnie od przepisu § 1096 u. c., a więc czy pozwany robiąc nakłady chciał zapobiec grożącej stronie powodowej szkodzie, czy też nakładów dokonał z przeważającą korzyścią tej strony.

Zaskarżony wyrok nie został przeto wydany ani z naruszeniem przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewła-

ściwe zastosowanie, ani z pogwałceniem istotnych przepisów postępowania, które mogłyby wpłynąć na wynik sprawy. Sąd Najwyższy oddalił więc skargę kasacyjną jako nieuzasadnioną (art. 436 Kpc.).

podał adw. Dr. A. Napadiewicz.

## 2.

Ad § 1 austr. normy jur. (obecnie art. 1 K. p. c.) i § 261 austr. proc. cyw. (obecnie art. 238 K. p. c.).

Instytucja przekazania sprawy właściwemu sądowi ma zastosowanie tylko w postępowaniu przed sądami powszechnymi, natomiast sąd szczególny (Sąd polubowny dla Ubezpieczenia Pensyjnego, względnie obecnie Sąd Rozjemczy dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych) nie może odstąpić sądowi powszechnemu sprawy przed tym sądem szczególnym wszczętej pod rygorem unieważnienia całego postępowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1936 Nr. C II 2292 35).

### Stan faktyczny:

I. W. we Lwowie wniósł w r. 1930 do ówczesnego Sądu polubownego dla Ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie przeciwko Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń „Dnister“ we Lwowie skargę o przedłożenie Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wszystkich akt, odnoszących się do ubezpieczenia powoda w Funduszu Pensyjnym dla funkcjonariuszów Towarzystwa „Dnister“ po dzień 31 marca 1924 i o przekazanie rezerw premiovych do Z. U. P. U., jakoteż o zgłoszenie w Z. U. P. U. wszystkich dobrze nabytych praw emerytalnych powoda w myśl statutu pensyjnego dla funkcjonariuszów Tow. „Dnister“.

Sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie uznał uchwałą z dnia 12 listopada 1930 L. Cp. 10/27 swoją niewłaściwość i zgodnie z wnioskiem powoda odstąpił sprawę Sądowi Okręgowemu we Lwowie z powołaniem się na przepis § 261 a. p. c.

Zarówno Sąd Okręgowy we Lwowie wyrokiem z dnia 24 kwietnia 1935 Sygn. II C 4/34, jak i Sąd Apelacyjny we Lwowie wyrokiem z dnia 26 maja 1936 Nr. I CA 844/35 rozpoznały merytorycznie sprawę z powyższej skargi powoda.

Sąd Najwyższy na skutek rewizji powoda od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego we Lwowie orzeczeniem w nagłówku podanym uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego jakoteż wyrok Sądu pierwszej instancji, unieważnił całe przeprowa-

dzione postępowanie i pozew odrzucił, zaś urosłe dla obu stron koszty postępowania wzajemnie zniósł.

### **Z uzasadnienia:**

Postępowanie sądowe w sprawie zostało wszczęte w taki sposób, iż Sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego we Lwowie, uznawszy uchwałą z dnia 13 listopada 1930 L. Cp. 10/27 swoją niewłaściwość, zgodnie z wnioskiem powoda odstąpił sprawę Sądowi Okręgowemu we Lwowie jako rzekomo właściwemu. Jednakowoż to odstąpienie sprawy Sądowi Okręgowemu we Lwowie było niedopuszczalne.

Przepis końcowego ustępu § 261 p. c., według którego sąd w razie uwzględnienia zarzutu niewłaściwości sądu, podniesionego przez pozwanego, może przekazać sprawę właściwemu sądowi, wskazanemu przez powoda, ma zastosowanie tylko w postępowaniu przed sądami powszechnymi czyli zwyczajnymi według terminologii § 1 n. j. — Sąd Polubowny dla ubezpieczenia Pensyjnego nie jest jednak sądem powszechnym, lecz sądem szczególnym, utworzonym na zasadzie § 76 ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym z dnia 16 grudnia 1906 Nr. 1 Dz. u. p. z r. 1907,<sup>1)</sup> znowelizowanej ces. rozp. z dnia 25 czerwca 1914 Nr. 138 Dz. u. p. oraz ustawami z dnia 10 czerwca 1921 Nr. 59 poz. 370 Dz. U. Rz. P. i z dnia 22 września Nr. 89 poz. 803 Dz. U. Rz. P. Żadna z ustaw dopiero co powołanych nie przewiduje możliwości odstąpienia Sądowi powszechnemu sprawy wszczętej w Sądzie Polubownym dla Ubezpieczenia Pensyjnego, zaś § 17 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 1908 Nr. 223 Dz. u. p., dotyczącego sądów polubownych dla ubezpieczenia pensyjnego, stanowi wyraźnie, że w razie niewłaściwości sądu polubownego należy skargę odrzucić jako nie nadającą się do rozprawy. Toteż całkiem słusznie Sąd Apelacyjny zaznaczył w swym wyroku, że w sprawie tej nie ma formalnego pozwu, którego wniesienie jest w myśl § 226 p. c. zasadniczą przesłanką procesu cywilnego. Nie można bowiem traktować jako pozew skargi odstąpionej sądowi powszechnemu przez sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego, bo odstąpienie jej było w myśl powyższych wywodów niedopuszczalne, zaś braku pozwu nie mogą usunąć kilkakrotne zmiany i sprostowania żądania skargi, poczynione przez powoda w toku postępowania sądowego, zresztą słusznie uznane przez Sąd Apelacyjny za niedopuszczalne. W tym stanie rzeczy może wchodzić w rachubę jedynie żądanie skargi w tym brzmieniu, jakie mu powód nadał przed odstąpieniem sprawy sądowi powszechnemu przez sąd polubowny dla ubezpieczenia pensyjnego. Do rozstrzygania o tego rodzaju roszczeniach! Sądy powszechne nie są powołane w myśl § 65 L. 3, § 75, 76 i 77 ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym.

Na zasadzie § 42 ust. 1 n. j. oraz § 477 L. 6, § 478 ust. 1 i § 513 proc. cyw. Sąd Najwyższy uchylił wyroki obu niższych instancji i unieważnił całe przeprowadzone postępowanie.

Dr. L. Nadel.



## 3.

## Ad art. 87 K. p. c.

Przepis art. 87 k. p. c. odnosi się tylko do sędziów, prokuratorów i innych osób tam wymienionych, pozostających w czynnej służbie państwowej, natomiast przywilej przewidziany w tym przepisie ustawy nie odnosi się do emerytowanych sędziów, prokuratorów i innych osób, wymienionych w art. 87 k. p. c., ani do adwokatów, którzy wystąpili z adwokatury.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 1936 Nr. C III 1481/35, O. S. P. zeszyt 3 z 1937 r., Nr. 159).

## Z uzasadnienia:

Na podstawie art. 86 i 123 k. p. c. w postępowaniu przed Sądem Najwyższym strona może działać tylko przez adwokata. Powód wprowadzie utrzymuje, że jako emerytowany sędzia śledczy może wystąpić przed sądami bez adwokata i że go nie obowiązują przepisy art. 86 i 123 zd. 2 k. p. c. Pogląd powoda jest mylny. Przepisu art. 87 k. p. c., jako stanowiącego wyjątek od ogólnej zasady, nie można rozciągać na osoby w tym przepisie nie wymienione. Sędziowie, prokuratorzy, profesorowie i docenci prawa i stali urzędnicy referendarscy Prokuraturii Generalnej, oraz mający kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie notariusze — w rozumieniu art. 87 k. p. c. — to tylko czynni, pozostający na służbie państwowej sędziowie, prokuratorzy, docenci itd., a nie byli sędziowie, byli prokuratorzy lub emerytowani sędziowie, prokuratorzy itd. Jak to z oczywistością wynika z art. 87 k. p. c., ustawa czyni wyjątek nie dla osób, mających potrzebne do prowadzenia spraw sądowych kwalifikacje naukowe i inne, lecz dla osób, zajmujących pewne stanowiska służbowe i czynnych na tych stanowiskach, a zarazem posiadających kwalifikacje, potrzebne do prowadzenia sprawy w sądzie. Gdyby było inaczej, gdyby chodziło tylko o kwalifikacje, przepis ustawy zaznaczyłby, że osoby, posiadające potrzebne, określone w ustawie kwalifikacje, mogą prowadzić sprawy bez adwokata. Cel ustawy był inny. Chodziło tu nie tylko o kwalifikacje fachowe, lecz i o gwarancje, które daje należenie do korporacji adwokackiej lub zajmowanie pewnego stanowiska służbowego. Z tej przyczyny przepis art. 87 k. p. c. nie obejmujący wszystkich osób, mających odpowiednie kwalifikacje naukowe i fachowe, nie obejmuje byłych adwokatów, byłych sędziów, prokuratorów, profesorów itd., nie obejmuje emerytowanych sędziów, prokuratorów, profesorów itd. Zarówno stały urzędnik referendarski Prokuraturii Generalnej, jak i notariusz, prokurator, sędzia itd., będąc zwolniony z urzędu lub stanowiska, traci przywilej przewidziany w art. 87 k. p. c., podobnie jak adwokat, który wystąpił z adwokatury.

## Z orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach karnych.

Do art. 352, 364, 439 k. p. k. i art. 15 ustawy amnestyjnej.

1) Wznowienie przewodu sądowego dopuszczalne jest w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Przysięgłych do chwili ukończenia narady przysięgłych i wciągnięcia wszystkich odpowiedzi do protokołu.

2. Po wznowieniu przewodu sądowego w postępowaniu przed Sądem Przysięgłych może Trybunał wyjść poza granice żądania przysięgłych i nie jest związany poprzednią listą pytań, ani też stanowiskiem, zajętym przez przysięgłych.

3. Trybunał może zadać przysięgłym pytanie w kierunku zbr. z art. 235 § 1 k. k., mimo opinii biegłego przyjmującego jedynie zaistnienie wyst. z art. 236 § 1 k. k., gdyż opinia biegłego, jak każdy środek dowodowy ulega swobodnej ocenie i rozważeniu Sądu i przysięgłych.

4. Sąd wyrokujący, uznawszy dane, ujawnione w toku przewodu sądowego za niewystarczające do wydania merytorycznego orzeczenia w przedmiocie zastosowania amnestii, — może tę kwestię pozostawić do rozstrzygnięcia władzy zarządzającej wykonanie wyroku.

(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1936 r. Sygn. 2 K. 753 36, oddalający kasację oskarżonych Teodora M. i Jakuba P. od wyroku Sądu Okręgowego we Lwowie z udziałem przysięgłych, Sygn. VII 1 K 48 36, którym zasądzono oskarżonych za zbrodnię z art. 259 k. k.).

### Z uzasadnienia:

I. Kasacja oskarżonego Teodora M. zarzuca: a) obrazę art. 532 k. p. k. z powodu wznowienia przez Sąd przewodu sądowego po uzupełnieniu listy pytań, co zdaniem kasatora było zwłaszcza w tym stadium postępowania niedopuszczalne, gdyż wznowienie przewodu sądowego może nastąpić tylko z przyczyn istotnych, uzasadnionych bądź stanem faktycznym, wynikającym z przewodu sądowego już przeprowadzonego, bądź z powodu ujawnienia nowych okoliczności wymagających zbadania, w danej zaś sprawie już z orzeczenia biegłego dra Kozłowskiego, złożonego w śledztwie i ze świadectwa szpitala wynikało, że uraz zadany pokrzywdzonej przez oskarżonego wywołał skutki przewidziane w art. 236 k. k., a w toku rozprawy nie wyszła na jaw żadna okoliczność, która mogła budzić wątpliwości co do trafności opinii dra Kozłowskiego, nie zachodziła zatem podstawa do wznowiania przewodu celem ustalenia kwalifikacji uszkodzenia doznanego przez pokrzywdzoną; b) obrazę art. 419 § 2 i 3 k. p. k. z powodu zadania pytania ewentualnego co do występkę z art. 257 k. k., akt oskarżenia bowiem takiego przestępstwa oskarżonemu nie zarzucał, a postawienie tegoż pytania po pierwotnym zatwierdzeniu listy pytań było, zda-

niem kasacji, niedopuszczalne, gdyż wznowienie postępowania sądowego po zatwierdzeniu pierwotnej listy pytań nastąpiło celem zbadania innych okoliczności, nie zaś kwestii popełnienia przez oskarżonego kradzieży, zresztą zaś zadanie tego pytania stwarzało paradoksalną pod względem prawnym sytuację, gdyż w razie zaprzeczenia pytania głównego co do zbrodni z art. 259 k. k., a potwierdzenia pytań co do występków z art. 236 i 257 k. k. oskarżony zostałby w rezultacie skazany za dwa przestępstwa, które razem wzięte stanowią zbrodnię z art. 259 k. k.; c) myślnie sformułowanie pytania głównego co do zbrodni z art. 259 k. k., gdyż w rzeczywistości treść tego pytania nie zawiera tylko znamion wspomnianej zbrodni, lecz raczej idzie w kierunku zbiegu przestępstw z art. 259 k. k.; d) obrażę art. 419 § 3 k. p. k. z powodu zadania przysięgłym pytania ewentualnego co do zbrodni z art. 235 k. k., pomimo, że nawet po wznowieniu przewodu sądowego nie ujawniły się żadne okoliczności, któreby taką kwalifikację uszkodzenia pokrzywdzonej mogły uzasadniać; oskarżony Jakub P. zarzuca w kasacji m. i. obrażę przepisów postępowania sądowego przez nierozpoznanie wniosku obrońcy oskarżonego Jakuba P. o zastosowanie amnestii z 1936 r.

## II. Zarzuty te okazały się nieuzasadnione:

1. Wznowienie przewodu sądowego możliwe jest aż do chwili ukończenia głosowania i podpisania sentencji wyroku przez sędziów biorących udział w wyrokowaniu, w sprawach zaś rozpoznawanych przez Sąd przysięgłych do chwili ukończenia narady przysięgłych i zapisania wszystkich odpowiedzi, wznowienie jednak może być zarządzone tylko postanowieniem Sądu (art. 352, 364, 439 k. p. k.). Jeżeli chodzi o postępowanie przed Sądem przysięgłych, to po udaniu się przysięgłych do izby narad, możliwość wznowienia przewodu sądowego zajdzie w praktyce tylko w razie wyrażenia przez przysięgłych w toku narady zdania o potrzebie wznowienia przewodu sądowego, albo zmiany pytań. W tym tylko bowiem wypadku przysięgli wraz z przewodniczącym wracają na salę, wskutek czego powstaje możliwość powzięcia przez Trybunał postanowienia o wznowieniu przewodu sądowego. Z przepisu art. 439 k. p. k. nie wynika jednak wbrew odmiennemu pogładowi kasacji oskarżonych, jakoby Trybunał był związany stanowiskiem zajętym przez przysięgłych, jakoby mianowicie w razie wyrażenia przez przysięgłych tylko zdania o potrzebie zmiany lub uzupełnienia pytań nie był władny wyjść z własnej inicjatywy poza granice żądania przysięgłych. Wyrażenie przez przysięgłych zdania o potrzebie zmiany lub uzupełnienia pytań, albo wznowienia przewodu sądowego, powoduje tylko konieczność przerwania narady przysięgłych i wydania przez Trybunał postanowienia w powyższym przedmiocie. Oczywiście jest jednak rzeczą, że w związku z wytworzoną w ten sposób sytuacją, strony mogą, oświadczając się na zdanie wyrażone przez przysięgłych, nie tylko bądź poprzeć stanowisko zajęte przez nich, bądź określić je jako niezasadne, lecz nadto zgłosić dalej jeszcze idące wnioski; podobnie zaś rola Trybunału nie może ograniczyć się wyłącznie do uwzględnienia lub odrzucenia żądania przysięgłych, lecz w mocy jego jest w wypadku takim wykorzystać w całej pełni prawa, jakie mu służą w przedmiocie gromadzenia dowodów lub układania pytań dla przysięgłych. Wbrew



więc odmiennemu pogładowi kasacji, nie jest bynajmniej naruszeniem przepisu art. 439 k. p. k., jeżeli Trybunał w razie zażądania przez przysięgłych jedynie zmiany lub uzupełnienia pytań, zarządzi, czy to na zgłoszony w tym względzie wniosek strony, czy nawet z urzędu wznowienie przewodu sądowego, lub też odwrotnie w razie zażądania wznowienia przewodu sądowego ograniczy się jedynie do przeprowadzenia pewnych zmian w liście pytań. Z akt wynika, że w toku narady przysięgli zażądali zadania im odnośnie do oskarżonego Teodora M. pytania ewentualnego co do występkę z art. 236 § 1 a) k. k., zaś co do oskarżonego Jakuba P. pytania ewentualnego co do występkę z art. 257 k. k., że w związku z tym żądaniem przysięgłych Prokurator wniósł na wypadek uwzględnienia żądania przysięgłych o zadanie nadto przysięgłym co do oskarżonego Jakuba P. dalszego pytania ewentualnego co do zbrodni z art. 258 k. k., że następnie wniósł o wznowienie przewodu sądowego celem dodatkowego zbadania pokrzywdzonej przez biegłego lekarza i wydania przez niego opinii, czy uszkodzenia, jakich doznała pokrzywdzona nie podpadają pod art. 235 § 1 b) k. k. Wydanie w tym stanie rzeczy postanowienia o wznowieniu przewodu sądowego nie może być w myśl przytoczonych wyżej wywodów uznane za niedopuszczalną według ustawy czynność procesową, przy czym kwestia, czy Trybunał w uzasadnieniu swego postanowienia przytoczył właściwe przepisy, nie ma istotnego znaczenia. Co się dotyczy kwstii, czy potrzeba wznowienia przewodu sądowego zachodziła, to kwestia ta, jako natury ściśle merytorycznej usuwa się spod rozpoznania Sądu Najwyższego; na pogląd zaś kasacji oskarżonego Jakuba P., że wobec tego, że wznowienie przewodu sądowego nastąpiło tylko ze względu na osk. Teodora M. należało sprawę osk. Jakuba P. wyłączyć i co do niego sprawę bezzwłocznie ukończyć przez przedstawienie przysięgłym przegłosowania co do niego sprawę bezzwłocznie ukończyć przez przedstawienie przysięgłym do przegłosowania co do niego pierwotnej listy pytań, — zauważa się, że wyłączenie jego sprawy zależało w myśl art. 31 § 1 k. p. k. wyłącznie od uznania Trybunału.

Po uzupełnieniu przewodu sądowego Trybunał był w myśl art. 439 k. p. k. obowiązany odpowiednio zastosować art. 422, 423, 432 i 433 k. p. k., przy czym, jak wynika z wywodów wyżej przytoczonych, był władny przeprowadzić w pierwotnej liście pytań zmiany, jakie uznał za uzasadnione w wynikach przewodu sądowego jako całości, nie zaś tylko w wynikach dodatkowo przeprowadzonych dowodów. Dlatego nie można podzielić poglądu kasacji oskarżonego Teodora M., jakoby Trybunał nie był w prawie zadać przysięgłym co do niego pytania co do występkę z art. 257 k. k., tudzież zapatrywania wyrażonego w kasacji oskarżonego Jakuba P., jakoby te same powody wyłączały dopuszczalność postawienia co do niego pytania co do zbrodni z art. 258 k. k.

Pytanie ewentualne co do zbrodni z art. 235 § 1 a) k. k. Trybunał był władny zadać przysięgłym, pomimo negatywnej w tym względzie opinii biegłego Dra Kozłowskiego, na podstawie zeznań pokrzywdzonej Ahafii M., opinia bowiem biegłego nie ma mocy wiążącej Sąd,

lecz podobnie jak każdy środek dowodowy ulega rozważeniu i swobodnej ocenie Sądu, lub przysięgłych.

Przemoc, jakiej oskarżony Teodor M. użył wobec pokrzywdzonej, polegała na zadaniu jej uszkodzeń przewidzianych w art. 236 k. k., w czyniec więc oskarżonego zachodził zbieg przestępstw, a to z art. 259 i 236 § 1 a) k. k., aczkolwiek zaś ze względu na przepis art. 36 k. k. do czynu tego należało zastosować tylko przepis art. 259 k. k., nie tylko prawem lecz nawet obowiązkiem Sądu było przy określeniu czynu oskarżonego w pytaniu uwzględnić także znamiona przestępstwa z art. 236 § 1 a) k. k. (O. S. N. z dnia 11 stycznia 1935 r. 2 K. 1610/34 Z. O. 336/35). Ani w sentencji, ani też w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku niema żadnej wzmianki o zastosowaniu lub niezastosowaniu amnestii, co do oskarżonego Jakuba P., z czego da się wysnuć jedynie wniosek, iż Sąd wyrokujący uznawszy ujawnione w toku przewodu sądowego dane za niewystarczające do wydania merytorycznego orzeczenia w przedmiocie zastosowania amnestii z dnia 2 stycznia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 poz. 1) kwestię zastosowania amnestii pozostawił w myśl art. 15 cyt. ustawy do rozstrzygnięcia władzy zarządzającej wykonanie wyroku. Zarzut ten przedstawia się tedy jako w istocie rzeczy bezprzedmiotowy, przy czym zaznacza się, że zastosowanie amnestii przez Sąd Najwyższy nie może również przy obecnym stanie akt nastąpić, ponieważ twierdzenie oskarżonego w kasacji, iż kara 6 miesięcznego więzienia orzeczona przeciw niemu w 1935 r. nie została nawet w  $\frac{1}{3}$  części wykonaną, nie zostało sprawdzone.

Z tych powodów Sąd Najwyższy na mocy art. 259 k. p. k. kasacje oskarżonych, jako nieuzasadnione oddalił.

Podał adw. Wiktor Jampoler.

---

## Z wydawnictw prawniczych.

Izak Lewin, „Palestra w dawnej Polsce“, Lwów 1937. —

Praca ta wydana została przez Pamiętnik Historyczno-Prawny, pozostający pod redakcją prof. Dąbkowskiego, nie tylko znakomitego uczonego i pedagoga ale wprost odkrywcy licznych talentów, zasilających bardzo pilnie i pożytecznie czasopiśmiennictwo prawnicze. (Nic w tym dziwnego, iż niezwykła cześć i wdzięczność otaczająca prof. Dąbkowskiego przebija również ze słów autora omawianej niniejszym pracy). Wspomniana praca jest doskonałym uzupełnieniem dotychczasowych w tej dziedzinie wydawnictw prof. Dąbkowskiego, marsz. St. Cara, Taubenschlaga i Rafacza, a zakresłony wedle słów autora tej pracy cel „syntetycznego ujęcia istoty palestry w dawnej Polsce na podstawie wniosków ze źródeł wyciągniętych co do stanu prawnego, jej składu, podziału, kwalifikacji,

czynności, uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności dyscyplinarnej" (str. 6) został w zupełności osiągnięty.

Ciekawe są wywody autora wykazujące, że już w XV. wieku pełnienie funkcji obrończej nie było uzależnione ani od płci, pochodzenia lub wyznania a jedynie wymaganą była nieskazitelność polegająca na tym, by prokurator (sc. obrońca) nie był „infamia notatus“. Dopiero 1726 r. stawia jako wymóg uzyskania prawa obrony „pochodzenie szlacheckie (ex nobili genere)“, co wywołało „zacięty opór ze strony dotychczasowych członków rekrutujących się ze sfer mieszczańskich“.

Po konstytucji r. 1768 palestry szlacheckie poczynają się odgraniczać od plebejuszowskich, w r. 1791 sejm czteroletni równa mieszczańską palestrę ze szlachecką, jednakże w r. 1793 ponownie zastrzeżona zostaje wyłączność palestry trybunalskiej szlachcie (str. 14—17). Interesująco przedstawia się sprawa kumulacji stanowisk członka palestry z piastowaniem funkcji w sądownictwie, gdyż kolizje obchodzono w ten sposób, że przyjmowano zastępstwa nie przed sądem zajęcia ale przed sądami bardziej oddalonymi (str. 24 i n.). Ustawodawstwo uznaje ważność zadania adwokata i jego udziału w wymiarze sprawiedliwości, co znajduje wyraz w zdaniu „...a bez ich (sc. adwokatów) wiernych usług ród ludzki obejść się nie potrafi...“ (str. 32), mimo to doznaje palestra ograniczeń we formie umiejscowienia jej przy odnośnych sądach i we formie oznaczenia ścisłej ilości adwokatów, mogących przy danym sądzie występować (ten numerus clausus rozciąga się także na ilość wystąpień przed Sądem w tym samym terminie do 3-ch. Naturalnie numerus clausus doprowadza nieraz do takiej absurdalnej sytuacji, iż wobec istnienia tylko jednego adwokata przy danym sądzie tenże równocześnie zastępuje obie strony sporujące, wskutek czego „co (sc. adwokat) przywodził na poparcie jednej strony to znowu zbijał stawając od drugiej“ (str. 38—41). Ciekawe są szczegóły odnoszące się do obowiązków adwokatów jak i ich uprawnień do których należą ochrona osoby, czci i wolności, idącej tak dalece, iż sądowi nie wolno adwokatowi przeszkadzać w jego przemówieniu ani mu przerywać (str. 41—82). Odpowiedzialność dyscyplinarna istnieje już jako kodyfikowana w XVI wieku, wykonywana jest przez Sąd zwykły, kary przewidziane są bardzo srogie, bo dochodzą nawet do kary śmierci, złagodzonej następnie dla szlachciców do kary infamii, w rezultacie zaś przemienionej na karę pozbawienia prawa zastępstwa (obecne skreślenie z listy adwokatów). W r. 1778 Andrzej Zamoyski podejmuje się reformy ustawodawstwa o palestrze pod kątem „wrócenia im zaszczytu“, stwarzając jako wymóg szczególne wykształcenie, przygotowanie tylko 3-letnie w Sądzie lub urzędzie jak i u patrona. Zachowany zostaje jednak numerus clausus i umiejscowienia ale zarazem i zasady „zupełnej (sc.



adwokata) wiary i względności u sądu, nie przerywania mu w mowie ani zawstydzania“.

Adwokatura nadal pozostaje w zależności od sądownictwa nie tylko przez wymóg dłuższej aplikacji sądowej ale też przez poddanie adwokatów jurysdykcji dyscyplinarnej Sądów (str. 89—93). Chronologiczne zestawienie najważniejszych konstytucji zawartych w Volumina Legum a dotyczących palestry uzupełnia bardzo interesującą pracę I. Lewina, przyjętą jako praca doktorska przez prof. Drów Stefana Ehrenkreutza i Iwona Jaworskiego.

Adw. Dr. H. Graf.

—oo—

**Dr. Adam Szpunar:** „Przekaz wedle kodeksu zobowiązań“, Kraków, 1937, Wydawnictwo Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Praca asystenta U. J. Dra Szpunara jest jedną z nielicznych monografij z zakresu prawa obligacyjnego. Złożona na U. J. jako dysertacja doktorska, zawiera przede wszystkim rozważania naukowe z małym tylko uwzględnieniem zagadnień praktycznych. Z tego też powodu jest w całej pełni tego słowa pracą teoretyczną, jakich niestety w naszej literaturze jak dotąd niewiele. Autor omówił instytucję przekazu i to w sposób zupełnie wyczerpujący. Cenne jest zwłaszcza przedstawienie teoryj przekazu, jak na przykład obecnie panującej w teorii zasady podwójnego upoważnienia itd. Praca uwzględnia całą literaturę polską i zagraniczną. Należy sobie życzyć, by tego rodzaju prac monograficznych było jak najwięcej wydanych, gdyż bez nich o prawdziwie dobrym komentarzu nie może być mowy. Autorowi należą się słowa uznania za wzbogacenie nielicznej u nas literatury naukowo-monograficznej nową cenną pracą.

St. Goldberger.

=====